№ 186 — Rocznik XIV. Sobota, 17 sierpnia 1872.

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi ś. Marcin No 62.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (iucl. tłómaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w państwie niemieckim 3 tal. 1 sgr. 3 fen. w Austryi 6 guldenów, we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszech, w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 tal. 7½ sgr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — We Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francyą pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. W Hamburgu Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Priebatsch, Ring. — W Buku: S. Bajoński. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 16 sierpnia.

Zbytecznem byłoby mówić na tem miejscu, że przyszły zjazd berliński utrzymuje w coraz gwałtowniejszym ruchu całą prasę europejską, która według własnego widzimisię zacieka się w tajniki owego spotkania snując ztąd wszelkie możliwe wnioski, kombinacye i wyrażając w mniéj lub więcéj wyraźny sposób swe nadzieje, obawy, oczekiwania.... Prasa francuzka, z wyjątkiem półurzędowych organów, nie zapatruje się wcale różowo na zjazd wrześniowy a Temps mówiąc o nim w numerze ostatnim, twierdzi, że zmierza on do utworzenia ligi pokojowéj, za pomocą któréj Francya zostanie odosobnioną i nie będzie w stanie myśleć o odwecie. Dzienniki angielskie nie chcą także wierzyć zapewnieniom organów niemieckich, usiłujących wmówić w świat cały, jakoby spotkanie się trzech monarchów nie było skierowanem przeciw nikomu i miało tylko na celu spokój i dobrobyt całéj Europy. — Daily Telegraph np. mniema, że zjazd berliński zmierza do odebrania wszelkiéj nadziei stronnictwu odwetu, a zdaniem Morning Post stara się ks. Bismarck pozyskać sprzymierzeńców dla Niemiec, Rosya zaś pragnie odosobnić Anglią, aby ułatwić sobie politykę na Wschodzie.

Że zjazd ten niepokoi opinia publiczna we Francyi, pokazuje się już z tego, że tak sam p. Thiers jak i ministrowie i ich organa nie przestają ani chwili głosić, iż Francyi nie zagraża ztąd żadne niebezpieczeństwo i że jakiekolwiek obawy nie mogą i najmniéj mieć tu miejsca. Obecnie podobnego rodzaju oświadczenie złożył p. Thiers na przedwczorajszéj radzie ministeryalnéj upoważniając zarazem ministrów do powtórzenia tego oświadczenia komisyi nieustającéj.

Z polecenia tego wywiązał się minister spraw wewnętrznych Lefranc, udzielając przy téj sposobności komisyi zadawalniające wyjaśnienie co do wewnętrznego spokoju w kraju i czujności rządu, który gotów jest wszelkie niepokojące objawy stłumić w zarodku.

Courrier de France wspomina o pogłosce, według któréj sztab jeneralny niemiecki wystósował memoryał do ks. Bismarka, który posiadanie Belfortu przedstawia jako niezbędne dla bezpieczeństwa Niemiec i domaga się, aby rząd niemiecki wdał się z Francyą w układy celem uzyskania pomienionéj fortecy.

Obok zjazdu, ostatnie przesilenie ministeryalne w Turcyi najwięcéj zajmuje prasę europejską. Według najnowszych wiadomości pierwszym i bezpośrednim impulsem do przesilenia była sprawa znanego patryarchy Hassuna i starokatolickich Ormianów. Wielki wezyr rozgniewany, iż poseł francuzki miesza się do téj sprawy, zatelegrafował do posła tureckiego w Wersalu przyrzekając mu, iż w razie, gdyby mu się udało wyjednać u rządu francuzkiego odwołanie posła francuzkiego, on tj. poseł Dżemil Pasza zostanie w nadgrodę za to ministrem spraw zagranicznych. — O tém wszystkiém dowiedział się niewytłumaczonym dotąd sposobem dotychczasowy minister spraw zagranicznych, Serwer Pasza, a nie namyślając się długo zwrócił się do wicekróla, prosząc go o pomoc i radę. Przybyły w tym czasie z Bagdadu Midhat Pasza znalazł w nich obudwóch nader skutecznych sprzymierzeńców. Co daléj się stało — wiadomo.

W Haadze czynią wielkie przygotowania do kongresu stowarzyszenia Internacionału, który odbędzie się tam dnia 3 września, a przeto prawie równocześnie ze zjazdem monarchów w Berlinie. Porozsyłano już liczne zaproszenia. Część przeznaczoną dla Rosyi miały przytrzymać władze tamtejsze, w skutek czego uwięziono tych wszystkich, do których zaproszenia były wystósowane. Na kongresie tym przyjdą pod obrady zmiany statutów, poczém p. Karol Max zda sprawę o pracach francuskich, angielskich, niemieckich i rosyjskich sekcyi.

Wspomnieliśmy już przed kilku dniami o naprężonych stósunkach między Ojcem św. a kardynałem Antonellim. Wiadomość tę potwierdza dziś niejako Daily News, donosząc, że sekretarz stanu oświadczył papieżowi, iż ustąpi w razie, gdyby Ojciec św. trwał w swéj nieprzyjaźni ku rządowi włoskiemu. Kościół, zdaniem kardynała, narażonym będzie jeszcze na większe dolegliwości, gdyby nie nastąpiło porozumienie między kuryą a rządem włoskim. O ile w tém wszystkiém prawdy — nie wiadomo.

Z Peru donoszą telegramy, iż panuje tam zupełny spokój. Nowy gabinet już złożony.

---

*Powszechnie przyjęta i przez nas podana data 5 sierpnia 1772 r. traktatu pierwszego rozbioru Polski, zaczepiona została przez Kuryer Poznański który natomiast 25 lipca jako prawdziwą datę podaje. Przekonawszy się o słuszności twierdzenia Kuryera pospieszamy sami błąd ten sprostować.

W istocie znajdujemy w dziele: „Table et Recueil des Traités etc. p. Ch. Koch. Basle 1802 vol. 11 pag. 311 i 316, dwa z tych troistych traktatów tyczących się rozbioru Polski w całości podane z datą 25 t. j.: Traité entre la Russie et l'Autriche, touchant le démembrement de la Pologne, signé à St. Petersbourg le 25 Juillet 1772.

Taż sama data podana jest w „Recueil des Traités, conventions et actes diplomatiques concernant la Pologne 1762—1862 par le Comte d'Angeberg (pseudonym) Paris 1862, str. 97 seq. gdzie także i trzeci równoczesny traktat między Prusami i Austryą w całym tekscie umieszczony. Natomiast Ferrand w swéj Histoire des trois démembrements de la Pologne, Paris 1820, vol. II, pag. 26 podaje fałszywie datę traktatu na 5 sierpnia.

Za Ferrandem, jak się domyślać trzeba, poszła większa część nowszych nawet historyków, nie zwróciwszy uwagi na fałszywą datę. Nawet dr. Johann Janssen (Zur Genesis der ersten Theilung Polens, Freiburg 1865) w wybornéj swéj monografii pierwszego podziału Polski, tego błędu się dopuszcza i pociągnął p. Leona Wegnera za sobą, który w swym sejmie grodzieńskim w znacznéj mierze z Janssena korzystał. — P. Henryk Schmitt (Dzieje Polskie XVIII. i XIX. wieku. T. II. str. 365) i Szujski (Dzieje Polski tom IV. str. 486) również datę 5 sierpnia jeszcze podają. Dopiero w najnowszéj historyi Polski p. Teodor Morawski (tom IV. str. 150) podaje prawdziwą datę 25 lipca cytując Martensa II. 89,93.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył zwolnić ze służby na własne żądanie radzcę rejencyjnego i medycznego dr. Mücke z Colmaru, zatrudnionego w administracyi Alzacyi i Lotaryngii.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Warszawa, 6 sierpnia.

(Jubileusz 60 letniéj służby hr. Berga. — Szczegóły obchodu. Warszawa podpisała na pożyczkę 20 milionów franków).

(n) Czy zdarzyło się Wam widzieć Wenecyą lub Rzym w porze karnawałowéj, albo też Paryż za świetnych niegdyś czasów, w środę popielcową z owym historycznym wołem, uwieńczonym kwiatami, o złoconych rogach. — Wszystko to mieliśmy w mikroskopijnych rozmiarach, a raczéj tylko parodyą tych bachanalii europejskich, dnia 7 sierpnia, w uroczystość obchodu 60 letniéj oficerskiéj służby hrabiego Berga.

Rozkaz dzienny prezydenta miasta wykonano z całą ścisłością subordynacyi wojskowéj. — Cechy w pełnym komplecie wraz ze starszymi zgromadzenia, którzy, mówiąc nawiasem, nie mają zwyczaju występować na procesyą Bożego Ciała, zgromadziły się na placu przed ratuszem, bo każdy, czeladnik nawet otrzymał zapraszający bilet od prezydenta miasta. Po wręczeniu chorągwi rzemieślnicy, w liczbie 1,000 przeszło osób, pomaszerowali do zamku, mając na czele swojém prezydenta w jeneralskim mundurze i uszykowali się w przepisanym ordynku wzdłuż ulicy Senatorskiéj i Miodowéj, tworząc szpaler wraz z wojskiem, które sformowało się po drugiéj stronie ulicy. Pierwszy to raz po upadłém powstaniu, prześladowaniach i rzeziach obywatelstwo warszawskie stanęło oko w oko naprzeciw wojska rosyjskiego. Według zdania jenerała Witkowskiego ma to stanowić pierwszy krok do zgody Rosyan z Polakami. Tymczasem wypalono kilka tysięcy papierosów po jednéj i drugiéj stronie ulic, zanim dostojny jubilat, po przyjęciu w salach zamkowych powinszowań od różnych znakomitości, a na podwórcu zamkowym od sierót dobroczynnych zakładów, raczył podążyć do schyzmatychiego soboru, otoczony licznym orszakiem jenerałów, wyższych oficerów i przeróżnych dygnitarzy w złoconych mundurach.

Pierwszy ten akt uroczystości odbył się poważnie. Hrabia dziękował cechom za okazaną mu sympatyą, a z niektórymi starszymi w przejściu parę słów zamienił. Po odprawioném nabożeństwie w schyzmatyckim soborze nastąpiła defilada wojsk i cechów na Krasińskim placu, po czém hrabia raczył wrócić do zamku z muzyką na czele pieszo, w nielicznym już orszaku. Pochód ten zakrawał trochę na komedyą, a powtórzony wieczorem po wyjściu z obiadu z gmachu ratuszowego przez ulicę Senatorską i Krakowskie Przedmieście także pieszo i z muzyką na czele, w otoczeniu kilkuset hołoty płatnéj przez policyą, krzyczącéj bez przerwy „hurra!“ Pochód ten nazwać już można prostą arlekinadą, pajacostwem.

W letnim teatrze na zakończenie reprezentacyi żywe obrazy przedstawiły pogański Olymp, a wśród Marsa i Jowisza biust hrabiego uwieńczony został laurowym wieńcem, przez spuszczającego się z sufitu chrześcijańskiego aniołka.

Nie obyło się téż bez niespodzianek. Przy obiedzie podano znaną rybę morską „turbot“ z ostrzygowym sosem, która tak cuchnęła nieprzyjemnym zapachem, iż nikt z 400 kilkudziesięciu gości nie śmiał się jéj dotknąć. Pomylono się też w sygnałach. Rzucone rakiety z wieży ratuszowéj dla dania salwy z cytadelskich wałów w czasie spełniania toastów, rozstawieni artylerzyści przyjęli jako znak do zapalenia ogni bengalskich. Spalono też ognie bengalskie w biały dzień o godzinie 7 wieczorem, kiedy ulice były puste; hrabia zaś otoczony, jak wspomniałem wyżéj, ulicznikami i żydami, odbył po omacku tryumfalny swój pochód do Saskiego ogrodu.

Pomiędzy innemi niespodziankami jest także i to, że hrabia nie otrzymał tytułu księcia, ani zamków w Finlandyi, ani nawet Brühlowskiego pałacu w Warszawie, jak o tém przez kilka tygodni rozpuszczano po mieście pogłoski. Reskrypt nawet cesarski wyliczający zasługi jego, jest dosyć chłodny; kończy się bowiem ofiarą portretów cesarza i ojca Mikołaja z podpisem: „przychylny Wam.“ Nikt z familii cesarskiéj nie był na uroczystości. Możnaby z tego sądzić, że dostojny jubilat syt lat i chwały, opuści na zawsze Warszawę, ale z odpowiedzi jego na pochlebne i niezasłużone mowy w czasie obiadu w ratuszu, w któréj oświadczył, iż i nadal do śmierci będzie się opiekował rolnictwem, przemysłem i handlem nsazego kraju, wnosić możemy, że hrabia nie na żarty zamyśla pozostać jako pseudo-namiestnik w zamku królewskim i uszczęśliwiać kraj pomimo woli naszéj, swoją tyrańską opieką. Człowiek, który w ciągu 10 letnich rządów najwięcéj przyczynił się do ruiny miasta i kraju całego, wysławiany jest teraz przez tych, którzy przyjęli na siebie rolę reprezentantów kraju, bez żadnego upoważnienia od narodu!

Warszawa biedna uboga podpisała 20 milionów; Rosya zaś tylko 120 milionów fr. na pożyczkę francuzką. Co jest najlepszym dowodem, że cesarstwo rosyjskie jest mało produkcyjném, a głównie nie posiada metalów. Zamiana więc papierów rosyjskich ze stratą za granicą nie przyniosłaby żadnéj korzyści w téj finansowéj spekulacyi.

Wyczytuję, iż powzięto zamiar zreformowania organizacyi klasztorów prawosławnych w taki sposób, ażeby te instytucye odpowiadały surowemu duchowi życia zakonnego. W synodzie petersburskim roztrząsają się obecnie liczne materyały tyczące się tego przedmiotu, zebrane przez biskupów i przełożonych klasztorów. W Rosyi znajduje się obecnie klasztorów prawosławnych etatowych 228, a nadto nieetatowych 162, ogólna zaś liczba zakonników i zakonnic oraz braciszków i siostrzyczek wynosi 21,802.

Kraków, 7 sierpnia.

(Jeszcze słówko w sprawie zjazdu posłów. — Polemika „Gazety narodowéj“ z „Krajem.“ — Ostatnie posiedzenie Rady miejskiéj w dawnym składzie. — Zabawa w Wieliczce. — Korespondentowi „Kuryera Poznańskiego.“

(y) Widzę potrzebę powiedzenia słów jeszcze kilka w dwóch sprawach, w których nie miałem zamiaru głosu zabierać.

Pierwszą z nich jest sprawa zjazdu posłów. Gazeta narodowa i Dziennik polski żądają zjazdu wszystkich, Czas zgadza się tylko na zjazd wybitniejszych, i do zdania jego przychyla się redakcya Dziennika z tém zastrzeżeniem, żeby ci, którzy się zjadą, reprezentowali wszystkie odcienia. Korespondent lwowski Dziennika występuje między temi zdaniami jako rozjemca, twierdząc, że projekt Gaz. nar. i Dzien. pol. doprowadziłby z większą tylko paradą do tego, czego chce Czas, faktycznie bowiem z pomiędzy wszystkich posłów przybyliby na zjazd tylko ci, którzy rzeczywiście szczerze i gorąco sprawami krajowemi się zajmują, a tymi są właśnie wybitniejsi sejmu członkowie, czyli wpływowi posłowie.

Korespondent lwowski ma tu najzupełniejszą słuszność, ma nawet słuszności więcéj niż jéj mieć chce, nie tylko bowiem przez zaproszenia wszystkich posłów otrzyma się faktycznie zjazd posłów wybitniejszych, ale nawet nie ma innego sposobu zgromadzenia wszystkich wybitniejszych posłów jak zaproszenie wszystkich bez wyjątku. Ktokolwiek segregowałby sejm na wybitniejszych i mniéj wybitnych, musiałby mimowolnie okazać się do pewnego stopnia podmiotowym; posłowie należący do jego odcienia wydawaliby mu się z konieczności wybitniejszymi niż są rzeczywiście, a przeciwnicy polityczni mniéj wpływowymi niż są w istocie, i przy najszczerszéj chęci dałby pewną przewagę swoim. Z drugiéj strony nikt nie ma prawa ani faktycznéj możności zadecydować, który poseł w danéj chwili ma więcéj wpływu i jest chętniejszym pracownikiem od drugiego. Nie jednemu co był dotąd najczynniejszym, może teraz właśnie okoliczności stają na zawadzie do jakiéjkolwiek działalności, niejeden znów może dopiero teraz uwolnił się od przeszkód, które najlepsze jego chęci tamowały, — sąd o tém czyjkolwiek byłby zawsze niekompetentnym, zostawić go więc należy własnemu sumieniu i własnéj dobréj woli każdego posła. Kto przyjedzie, ten da dowód, że jest pilnym pracownikiem, kto nie przyjedzie,

---

Pogląd historyczny
na
przedsiębiorstwa i pisma
ostatniego ćwierćwieku usiłujące załatwić w sposób pokojowy i wszechstronnie korzystny
kwestyą socyalną
napisał
Dr. K. Szulc.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 184.)

Na książeczce oszczędności każdego robotnikaa wyraził nadto p. Adler następującą uwagę:

„Ta przezemnie dana bonifikacya jest zupełnie dobrowolna i zostaje pryznana przezemnie po dokonaniu rocznego inwentarza. Jéj celem jest utworzyć powoli dla jéj posiedziciela kapitał. Ażeby ten cel osiągnąć, nie może jéj właściciel, dopóki jest u mnie zatrudniony, rozporządzać nawet częściami porobionych wpłat. Gdyby jednakże to uczynił, to następująca bonifikacya dla niego przeznaczona oddaną zostanie do fabrycznéj kasy chorych. Udział w bonifikacyi może brać tylko ten robotnik, który już nie jest w nauce i przynajmniéj rok jeden już pracował. Kobiety dopiero po trzechletniém nieprzerwaném zatrudnieniu w mojéj fabryce z tego przywileju korzystać mogą.“

Ale nie tylko przyszłość samych robotników, ale i zaopatrzenie pozostałych po robotnikach osób jest przedmiotem starań i troskliwości p. Adlera. W tym celu zabezpieczył on wszystkich swoich żonatych robotników w banku zabezpieczenia życia, stósownie do płacy przez nich pobieranéj na 200, 300, 400 i 500 tal. Wszystkie polisy pozostają u niego w schowaniu i on téż płaci przypadające na nie premie dopóty, dopóki robotnik zabezpieczony u niego w fabryce pozostaje. Skoro umrze, osoby po nim pozostałe otrzymają całą sumę zabezpieczoną. Jeżeli zaś zabezpieczony robotnik jego fabrykę opuszcza nie będąc do tego zmuszony niezdatnością do pracy, to premii za niego dłużéj nie płaci, a odchodzący może polisę tylko w takim razie otrzymać, jeżeli zwróci wszystkie dotąd wypłacone premie.

W Północnéj Ameryce w Stanie Missisipi w bliskości Wicksburga exploatuje dawny niewolnik nazwiskiem Montgomery plantacyą należącą do Józefa Dawisa, brata znakomitego prezydenta Stanów południowych. Zrozumiawszy, że Spółka tylko dostarczyć mu może sposobu walczenia z powodzeniem przeciw konkurencyi białych, przyzwał do siebie setkę murzynów i zastósował do exploatacyi system współdzielności. Rada wybrana przez stowarzyszonych jest Montgomeremu pomocną w zarządzaniu plantacyą; kasa zasiłkowa założoną została dla chorych i dla starców, a utworzony kapitał obrotowy nadaje więcéj znaczenia i rozwoju całemu przedsięwzięciu.

W Północnéj Ameryce majtkowie składający ekwipaż statków używanych do połowu wielorybów, bywają wynagradzani częścią zdobyczy. Podobnież ma się rzecz z okrętami greckiemi używanemi do żeglugi nadbrzeżnéj. Tak przy połowie kaszelota kapitan otrzymuje 1/16, maitre 1/25, contremaitre 1/60 a każdy majtek 1/85. Podobne wynagradzanie jest także używane na wybrzeżach Kanału przez rybaków normandzkich.

Jedném z najdawniejszych przedsięwzięć, które przypuściły robotników do udziału w dochodach właściciela, jest dom Leclaire, Dufournaux i Spółka trudniący się malaturami domów w Paryżu. P. Leclaire urządził najpierw r. 1838 Towarzystwo wzajemnéj pomocy pomiędzy robotnikami. R. 1842 prosił władzy o pozwolenie zwołania swych robotników w celu zakomunikowania im planu przypuszczenia ich do udziału w czystych zyskach. Rząd króla Filipa odmówił mu tego pozwolenia uważając to przedsięwzięcie za niebezpieczne. Pomimo tego po zamknięciu rocznych rachunków rozdzielił p. Leclaire na końcu roku 1843 pomiędzy 40 swoich robotników 11,886 fr., roku 1844 już 18,350 fr. Aż do r. 1864 rozdzielił w ogóle pomiędzy nich 460,000 fr. Roku 1863 Towarzystwo wzajemnéj pomocy zebrawszy znaczny kapitał, objęło komandytę domu. Roku 1869 oddaje p. Leclaire zarząd domu swemu spólnikowi Dufournaux. Kasa wzajemnéj pomocy wzrosła tymczasem do 500,000 fr. i wypłaca starcom i niezdolnym do pracy 500 do 1000 fr. rocznéj pensyi. Na przypadek strat i niedoborów utworzono z odsetek czystego dochodu kasę rezerwową, wynoszącą 100,000 fr. Dyrygent pobiera 6,000 fr. rocznéj płacy. Zresztą od kapitału tak patrona jak uwriera płaci się tylko 5 procent a resztę rozdziela się w ten sposób, że jedną czwartą czystego zysku, przenoszącego 5 procent dochodu, bierze właściciel albo dyrygent, a trzy czwarte urzędnicy i robotnicy, a mianowicie 25 procent odkłada się na fundusz pensyjny, a 50 procent rozdziela się jako dywidendę pomiędzy pojedyńczych współpracowników.

Niepodobna mi tu dawać wszystkich szczegółów tego nader pomyślnego dla obu stron urządzenia. Uczynił to p. Karól Robert, kasyer tego towarzystwa i radzca stanu za cesarstwa w dziełku pod tytułem: La suppression des grèves par l'association aux benefices. Paris 1870. Opisał on dosyć detalicznie liczne tego rodzaju urządzenia po fabrykach paryzkich i francuzkich, dał ich statuta, do jego więc dziełka taniego, bo jednego franka tylko kosztującego, odsyłamy czytelnika, pragnącego powziąść dokładną informacyą o warunkach i sposobach przypuszczenia robotników do udziału w czystych zyskach przedsiębiorcy.

Dał on pomiędzy innemi statuta istniejącego od r. 1844 stowarzyszenia robotników biorących udział w czystych dochodach fabryki fortepianów p. A. Borda w Paryżu, dał także ustawy i bardzo szczegółowy opis tego rodzaju stowarzyszenia założonego d. 1 lipca 1865 na wzór poprzedniego w wzmiankowanéj już kopalni węgli braci Briggs i Spółki w Whitwood i Methley Junction przy Normanton w komitacie York w Anglii. W téj kopalni jest zatrudnionych 1200 robotników, biorących 30,000 fr. tygodniowo płacy. Według ustaw tego stowarzyszenia rozdzielono pomiędzy urzędników i robotników, po odtrąceniu pewnego procentu kapitału zakładowego na kapitał rezerwowy i na amortyzacyą, połowę przewyższającą 10 procent czystego dochodu. (Nadto rozszprzedano pomiędzy robotników akcye po 375 fr. aż do sumy wynoszącéj jednę trzecią wartości kopalni ocenionéj na 2,240,000 fr.).

Skutkiem téj operacyi było, że podczas kiedy poprzednio właściciele kopalni rzadko kiedy mieli 5 procent od kapitału włożonego w przedsięwzięcie, rok po przypuszczeniu robotników do udziału w czystych dochodach otrzymali 14 procent czystego dochodu, z których na właścicieli i ich spólników czyli na akcyonaryuszów przypadło 12 procent a na urzędników i robotników 2 procent, wynoszących 7½ procent całorocznéj płacy każdego, tak że każdy z robotników otrzymał 125 do 300 fr. od razu. Na końcu drugiego roku (1867) rezultat był jeszcze świetniejszy. Czysty dochód wynosił 16 procent włożonego kapitału, z których rozdzielono (po odciągnięciu około 9 procent na fundusz rezerwowy) pomiędzy akcyonaryuszów 13 procent, pomiędzy robotników 3 procent, wynoszących około 1 procent ich rocznego zarobku, tak że pojedyńczy robo

ten dopiero się zdradzi, że go sprawy publiczne obchodzą „tyle co nas kolor brody szacha perskiego“, ale oskarżać go o coś podobnego nawet na zasadzie dawniejszego zaniedbywania się, nie wolno. Ztąd wynika, że jeżeli zjazd nie ma być koteryjnym, jeżeli rzeczywiście ma objąć wszystkich wybitniejszych pracowników sejmowych, nie ma na to innéj rady, jak zwołać zjazd, któryby był nominalnie zjazdem wszystkich. Tylko zresztą uchwały zapadłe na zjeździe, w którym każdy poseł bez żadnego wyjątku uczestniczyć ma prawo, albo na zjeździe, którego uczestników wszyscy posłowie ad hoc z łona swego delegowali, mogą mieć prawo do jakiego takiego posłuchu, mogą nakładać na ogół sejmu pewien moralny obowiązek popierania ich solidarnie. Umowa kilkunastu a nawet większéj liczby przez kogoś pojedyńczego wybranych i oznaczonych choćby najwybitniejszych członków sejmu, dla ogółu posłów nie ma żadnéj moralnéj powagi, może ją mieć tylko vis-à-vis téj osoby, która tych posłów zwoływała. W każdym razie zatem, jakkolwiek Czas i Dziennik poznański mają zupełną słuszność, że na zjeździe takim posłowie ciemni i obojętni na sprawy publiczne są zbyteczni, nie ma jednak innego środka zwołania posłów wpływowych i pracowników, oraz nadania ich zbiorowéj pracy wyższéj powagi, jak zwołanie wszystkich posłów.

Drugą sprawą, o któréj pisać zamierzyłem jest najświeższa polemika Gazety narod. z Krajem. Nie myślę dolewać oliwy do ognia, który już przygasł, a może zagasł zupełnie, ale czytelnikom Dziennika należy się pewna o tém zajściu wiadomość*), a obu stronom walczącym pewna wskazówka, jak się „galerya“ na ich gladjatorskie zapasy zapatruje. Z powodu rocznicy 5 sierpnia Kraj wystąpił z artykułem w gruncie zawierającym myśl nie nową, ale dosyć nieuważnie wystylizowaną, dającą się przedstawić w ten sposób, że jeśli ktoś się upił, a kilku innych korzystając z jego nieprzytomności obdarło go z kosztowności i odzieży, to na niewiele mu się przyda rozpamiętywanie zbrodni tych, co go okradli a daleko lepiéj wyjdzie, jeśli swoje nieszczęście przypisze sobie i postanowi nie upajać się na przyszłość. Niezręczne wypowiedzenie téj myśli pochwyciła w lot Gazeta narodowa i wystąpiła z najgwałtowniejszém oskarzeniem redaktora Kraju, oraz z żądaniem usunięcia go z redakcyi lub téż usunięcia Kraju z oblicza ziemi. Kraj odpowiedział również gwałtownie i namiętnie, co replikę i duplikę wywołało.

Obie strony zgrzeszyły tutaj brakiem miłości chrześcijańskiéj i wzajemnego pobłażania, które w stósunkach międzydziennikowych znaczy prawie toż samo, co takt dziennikarski. Jeżeli się Krajowi w pośpiechu napisało coś takiego, z czego potworne wnioski wyprowadzać można, ale wnioski zostające w wyraźnéj sprzeczności z tendencyą mnóstwa innych jego artykułów, można mu było wskazać ten lapsus pennae, można go było nawet zapytać, czy się pisze na to co powiedział, ale nie było jeszcze powodu do rzucania klątwy na niego. Gwałtowne wystąpienie w takim razie stawia przeciwnika w konieczności bronienia nawet takich rzeczy, któreby sam sprostował, gdyby mu łagodnie wytknięto niekonsekwencyą, pomyłkę lub zamącone chwilowo pojęcie. Kraj także nie miał zasady wyśmiewać odezw, jakiemi Gazeta parę razy popierała sprawę składek. Choćby były nawet śmieszne, te odezwy nikomu i niczemu szkodzić nie mogły. Wyszydzać je, zwłaszcza u nas w Galicyi, znaczy to wyszydzać całą sprawę. Za parę dowcipków, bez których Kraj mógł się obejść wybornie, i za parę zapewne patryotycznych ale za gwałtownych uwag Gaz. Nar. o jubileuszowym artykule Kraju, ostatecznie zatém zapłaci fundusz oświaty ludowéj, w którego aktywach znajdzie się w końcu roku o jakie tysiąc, a choćby wreszcie paręset guldenów mniéj, niżby się znalazło, gdyby tego wszystkiego nie było. Sądzę, że obie redakcye przyjmą to do wiadomości, i do tego na przyszłość zastósują swe postępowanie, bo ani chwili nie wątpię, że sprawie oświaty obie życzą jak najlepiéj.

Dotychczasowa Rada miejska odbyła dziś wieczorem ostatnie swe posiedzenie. Na posiedzeniu tém zatwierdziła ostatecznie wybór swoich następców. Sankcya ta trochę śmiesznie wygląda, ale taki jest u nas zwyczaj, że nowa Rada bez pozwolenia dawnéj ukonstytuować się nie może, i że ciało, które dziś kończy swoją władzę, orzeka o pramomocności mandatów, które dopiero od jutra lub pojutrza zacząć się mają i które dziś jeszcze faktycznie nie istnieją. Oprócz tego Rada przyjęła plany uregulowania dwóch przedmieść: Kleparza i Smoleńska. Sprawozdawcy budowniczy Barański i radzca Muczkowski objaśniali te plany pro forma, nikt jednak tych objaśnień nie słuchał, a ja choć słuchałem, nic a nic z nich dojść nie mogłem. Przyjęcie planów było zatém przyjęciem prostego poręczenia sprawozdawców, że plany są doskonałe, uchwały takie były jednak konieczne ze względu, że lepszy jakikolwiek plan niż żaden, i że dopóki jakiegokolwiek planu nie zatwierdzono, nie było podobna nikomu wydawać pozwolenia na budowę domów na tych przedmieściach.

Sprawa zbudowania szpitala barakowego na wzór istniejącego w Lipsku i innych miastach niemieckich, wywołała dłuższą dyskusyą, z któréj dr. Dietl był wyraźnie niezadowolony i po kilkakroć osobiście przedstawiał, że tę rzecz załatwić trzeba. Wszyscy mówcy byli przeciwko szpitalowi takiemu, a głównie przeciwko miejscu, jakie na jego wystawienie w najniezdrowszéj części miasta wybrano. Nikt nie poruszył najważniejszego, zdaniem mojém, punktu. Jeżeli szpital służyć będzie tylko na przypadek epidemii, to gdy nie ma epidemii nie będzie miał celu, a gdy przyjdzie jaka epidemia na seryo, nie będzie dostatecznym, mogąc pomieścić zaledwie 30 łóżek, a których część ma być oddaną chorym nie do uleczenia, zostającym na koszcie gminy. Wbrew wnioskowi sprawozdawcy odesłano tę rzecz jeszcze raz do komisyi i, zdaniem mojém, słusznie postąpiono.

Na zakończenie posiedzenia Rada uchwaliła podziękowanie drom Dietlowi i Szlachtowskiemu, pierwszemu za sześcioletnie sprawowanie obowiązków, drugiemu zaś za trzechletnią wiceprezydenturę. W przemowie mianéj z tego powodu poseł Zyblikiewicz wspomniał, że dr. Szlachtowski poniósł nawet materyalne straty z przyczyny swéj wiceprezydentury, nie określił jednak bliżéj, jakiegoby te straty były rodzaju, ja zaś od nikogo ze znających bliżéj sprawy miejskie dowiedzieć się o tém nie mogłem.

Wczoraj w Wieliczce odbyła się zabawa połączona ze zwiedzaniem salin i tańcami w ogrodzie, na korzyść miejscowéj ochronki. Przeszło 800 osób z Krakowa udało się na tę zabawę, która powiodła się bardzo dobrze, dzięki wyjątkowéj od dwóch dni już nam sprzyjającéj pogodzie.

W sprawie statutu akademii korespondent Kuryera Poznańskiego powtarza niby to, co Czas powiedział, ale powtarza źle. Czas nigdy nie mówił, że „statut“ akademii był w nim umieszczony i w odbitce z niego wydrukowany, ani że wszędzie jest do nabycia, — bo to wszystko nieprawda.

Z Lipska, 13 sierpnia.

(Zjazd lekarzy i przyrodników.)

(rn.) Zebranie lekarzy i przyrodników niemieckich w Lipsku bardzo jest liczne a to głównie z powodu 50 letniego jubileuszu założenia towarzystwa lekarzy i przyrodników niemieckich w tém samém mieście. — Liczba zebranych przechodzi już dzisiaj 2000. — Z Polaków zjechali profesorowie Biesiadecki i Janikowski z Krakowa. Z Warszawy przybyli profesorowie Brodowski, Hoyer, Nawrocki, Neugebauer; doktor Ludwik Natanzon, Rote. — Z Poznania o ile mi wiadomo udział biorą w zjeździe doktorzy Kaczorowski i Świderski. — Z Berlina przybyli dokt. Robiński i Mizerski, którego to ostatniego powołano na profesora chemii do Dublan.

O ile dowiedzieć się mógłem, zgłosili się dotychczas do wykładów z Polaków: prof. Biesiadecki, dr. Kaczorowski, dr. Świderski i dr. Robiński. — W dyskusyach Polacy żywy biorą udział.

NIEMCY.

* **Berlin,** 45 sierpnia. Ministerstwo oświecenia zajmowało się, jakeśmy to już donosili, od 11 do 20 czerwca b. r. kwestyą szkólną. Obecnie podaje Prov. Corresp. bliższe tych obrad szczegóły. Pytanie czy zmiana regulatywy jest na czasie i odpowiada żądaniom ogółu, przyjęto prawie jednogłośnie. Jednym z najważniejszych przedmiotów obrad była nauka religii w elementarnych szkołach i zgromadzenie zgodziło się jednogłośnie na to, że różnica wyznania nie daje przyczyny do nieprzyjęcia dziecka do odnośnéj szkoły. Za tém, aby naukę religii z planu nauk wykreślić, nikt z zebrania nie przemawiał, również i przeciw nauce katechizmu i nauczaniu kościelnych pieśni. Co do liczby lekcyi nauki religii przemawiali jedni za redukcyą na 4 godziny, drudzy obstawali przy dawniejszych 6 godzinach, zgodzono się na to, że liczbę tych lekcyi zmniejszyć można dla uczniów, których przysposobiono już do pierwszéj komunii św. — W tém samém ministerstwie czynią równocześnie przygotowania do zwiększenia budżetu na szkoły, a mianowicie na uniwersytety, które jedyne dotąd uwzględnionemi nie były, i stały się przyczyną znacznego ubytku sił naukowych po pruskich wszechnicach.

OO. Jezuitom w Bonn nie nakazano dotąd miejsca pobytu swego opuścić, a to, jak się Germania dowiaduje, na wyraźny rozkaz cesarza.

Minister oświecenia zamierza w budżecie na rok 1873 zamieścić osobne fundusze na katedry w wydziale medycznym dla zwyczajnych profesorów chorób ócz i odnośnych klinik. Dotąd choroby ócz powierzone były profesorom chirurgii, chociaż oddawna już okazywała się konieczna potrzeba ufundowania całkiem osobnéj katedry dla téj tak ważnéj i rozgałęzionéj nauki. Minister Mühler zawsze odrzucał odnośne ku temu przedstawienia medycznego wydziału, a nawet i obecny minister dr. Falk nie bardzo się skłaniał ku temu. Dopiero broszura sławnego profesora chorób dra. Juliusza Jacobsona z Królewca przekonała dra. Falka o konieczności oddzielenia téj tak ważnéj gałęzi medycyny od chirurgii i poczynił on już ku temu przedwstępne kroki.

Komitet „Wiedervereinigungu“ wydrukował już rozprawę Gustawa Freitaga, zawierającą krótką historyą Prus Zachodnich zastósowaną do uroczystości, w kilku tysiącach egzemplarzach i rozsyła ją obecnie do wszystkich urzędów ziemiańskich, magistratów i dyrektorów zakładów naukowych Prus zachodnich celem rozprzestrzenienia jéj pomiędzy ludnością.

Orszak towarzyszący rosyjskiemu carowi do Berlina, składać się będzie z feldmarszałka jeneralnego adjutanta hr. Berga, ministra cesarskiego domu i komendanta głównéj kwatery cesarskiéj, jeneralnego adjutanta hr. Adlerberga II. ministra wojny Miliutina, szefa żandarmeryi, hr. Szuwałowa, jenerała à la suite Ryléjewa, jenerał-majora Woicikowa i Sołtykowa, adjutanta cesarskiego księcia Metzerskiego, kapitanów hr. Adlerberga, Gołenitszewa i Katasowa, przybocznego lekarza dr. Karel, adjutanta następcy tronu hr. Olsuwiewa i przybocznego lekarza następcy tronu dra. Hirsch, admirała Bock i adjutanta W. ks. Włodzimierza Scariatine. Prócz tego w świcie znajdować się będą jeneralni adjutanci Tszerkow II., hr. Szuwałow i radzca Popow.

AUSTRYA I WĘGRY.

* **Wiedeń,** 13 sierpnia. Dzienniki wiedeńskie wyczerpnąwszy już cały zapas wiadomości, odnoszących się do zjazdu trzech monarchów, rozpoczęły między sobą walkę o udział hr. Andrassego w przeprowadzeniu do skutku tego zjazdu. Przy téj sposobności podniesiono intrygi, do jakich ucieka się hr. Beust, który pozazdrościwszy hr. Andrassemu zdobytych na polu dyplomatyczném wawrzynów (?) nie przestał myśleć o jego obaleniu, posługując się w téj mierze wszelkiemi środkami, często bardzo wątpliwemi.

Cesarz austryacki po powrocie z Ischl, gdzie zjechać się ma d. 28 b. m. z cesarzem niemieckim, uda się do Pesztu na otwarcie sejmu węgierskiego, zkąd prawdopodobnie pojedzie wprost do Berlina. Tutaj przybędzie d. 5 września, a więc równocześnie z carem. Według Magd. Ztg. cesarz austryacki ma we wrześniu zjechać się z carem rosyjskim w Weimarze, co wszakże ma nastąpić dopiero po zjeździe berlińskim. Wejmarski korespondent do wspomnianego powyżéj dziennika dodaje, że w Wejmarze właśnie w r. 1858 zjechali się ci dwaj cesarze po raz pierwszy po wojnie wschodniéj, i że zjazd ówczesny ułożył w. książę wejmarski w celu pogodzenia Petersburga z Wiedniem, właśnie gdy Aleksander powracał ze spotkania się z Napoleonem, po czém nastąpiła wojna włoska.

Rada miejska miasta Pragi wystósowała petycyą do cesarza, w któréj domaga się równouprawnienia dwóch języków, czeskiego i niemieckiego, na wszechnicy pragskiéj; gdyby równouprawnienie to nie dało się przeprowadzić na jednéj wszechnicy, rada miejska prosi o rozdział wszechnicy na dwie, jednę niemiecką, drugą czeską.

Urzędow. Gaz. Wied. ogłasza nominacyę kanonika lwowskiego ks. Stupnickiego na grecko-katolickiego biskupa w Przemyślu.

Rada ministeryalna jaka się odbyła dnia 13 bm. w Peszcie, zajmuje obecnie przeważnie prasę węgierską. Obradowano nad kwestyą kroacką i nad sprawami kościoła serbskiego.

Vidovdan belgradzki donosi, że feldmarszałek Molinari z polecenia cesarza austryackiego przybędzie do Belgradu, aby w imieniu cesarza złożyć księciu Milanowi powinszowania z powodu osiągniętéj pełnoletności.

W téj saméj misyi książe Czarnogóry przyśle tam wojewodę Wukatinowicza.

FRANCYA.

* **Paryż,** 13 sierpnia. Dziś przybył p. Thiers z Trouville i zajechał do pałacu elizejskiego. Po jego przyjeździe odbyła się natychmiast narada ministeryalna w któréj obradowano nad nowemi cłami, nad zmianami w ciele dyplomatyczném i innemi bieżącemi sprawami. P. Thiers udzielił ministrom zaspokajających wyjaśnień co do zjazdu berlińskiego. — Po naradzie przyjmował p. Thiers powołanego napowrót do Carogrodu posła tureckiego Dżemil Paszę i lorda Lyonsa. P. Thiers wraca jutro tj. 14 napowrót do Trouville.

Journal officiel zamieszcza dziś notę, w któréj zaprzecza doniesieniom, jakoby minister spraw zewnętrznych zawezwał p. Vogué, aby usunął się z zajmowanéj przez niego posady reprezentanta francuzkiego przy dworze carogrodzkim.

Organ p. Gambetty République francaise występuje dziś znowu z świeżym artykułem o rozwiązaniu Zgromadzenia narodowego. O kampanii jaka miała się odbyć w téj sprawie, a o czém wspomniały dzienniki monarchiczne, nic nie słychać, mimo to rozwiązanie Zgromadzenia w zasadzie, jest rzeczą zdecydowaną; kraj nie tylko oczekuje czegoś podobnego, lecz spodziewa się, a nie masz człowieka który byłby mocen zmienić uchwały opinii publicznéj.

Z Marsylii donoszą pod dniem 12 b. m.: P. Limbourg przybył dziś rano w nowym charakterze prefekta Marsylii i był obecnym na posiedzeniu komisyi nieustającéj rady jeneralnéj. Prefekt oświadczył, że republika może tylko mieć powodzenie, opierając się na porządku i roztropności, że on idzie i iść będzie niezmiennie drogą téj polityki. — Były prefekt Marsylii p. Keratry zamyśla poświęcić się dziennikarstwu, aby walczyć przeciw p. Gambecie, którego z całéj duszy nienawidzi. Król portugalski, który od dni kilku bawi w Paryżu, odjedzie ztąd do Portugalii jutro tj. 14 b. m.

Dziś rano w ministerstwie skarbu (oddział długu publicznego) wydarzyła się eksplozya gazu. Dwóch urzędników zostało zabitych, ośmiu ciężko rannych.

Pułk 88, który d. 18 marca 1871 w czasie wybuchu powstania przeszedł do komuny, wysłanym został za karę do Afryki.

HISZPANIA.

* **Madryd,** 11 sierpnia. Gaceta z d. 10 b. m. donosi: „Rozbite d. 8 b. m. pod Monieny oddziały Sabatlesa i Guina usiłowały połączyć się na nowo, pobite atoli zostały znów ponownie przez wojska, które wyszły na ich spotkanie z Taregonny. Cabecilla Casello nie przestaje nakładać kontrybucyi, władza atoli municypalna w Tuxent nie chciała złożyć oznaczonego okupu, a do Artés, na które także nałożył kontrybucye, wysłano silny oddział wojska. W prowincyi Geronie rozbija się jeszcze kilka pomniejszych oddziałów, w prowincyi Targonnie nie masz już powstańców a w prowincyi Lerida ukrywa się tylko oddział Cabecilli, który połączył się z oddziałem Camatesa. — Correspondence donosi, że kapitan jeneralny Katalonii wydał proklamacyą, według któréj żadnemu powstańcowi, który stawi się władzom królewskim bez broni, nie będzie udzielona amnestya. W Barcelonie poddało się 550 karlistów, lecz zaledwie stu zgłosiło się z bronią, reszta ukryła takową na lepsze czasy.

Imperial z 11 sierpnia donosi: Minister wojny jenerał Gardobu przedłożył wczoraj radzie ministeryalnéj swój projekt o organizacyi gwardyi wiejskiéj, korpus ten w sile 40 do 50 tysięcy żołnierzy podzielonym będzie na kompanie, z których każda mieć będzie kapitana, porucznika, dwóch sierzantów, korneta, kaprala i żołnierzy.

Dnia 11 b. m. odbyło się w Madrycie zgromadzenie Internacyonału, w którym wzięło udział przeszło 300 członków. Obradowano nad sposobem najskuteczniejszego niesienia pomocy świętującym na Maladze robotnikom. Uchwalono zachęcić ich do uporu i przesłać im stósowną zapomogę.

Tiemps dowiaduje się z listu Saint Sauveur pisanego przez wiarogodną osobę, że Don Karlos ukrywa się na granicy francuzko-hiszpańskiéj w domu pewnego legitymisty. Cały świat wie o kryjówce Don Karlosa z wyjątkiem władz.

Wypadki w sąsiedniéj Portugalii nie zostały bez wrażenia w Hiszpanii, twierdzą nawet, że istniał związek między stronnictwem republikańskiem w jednym i drugim kraju. Ogólną sensacyą wywołała wiadomość podana przez jeden z półurzędowych dzienników wychodzących w Lizbonie, że poseł hiszpański przy dworze Króla Don Ludwika I. pośredniczył między republikanami Portugalii i sąsiedniéj Hiszpanii. Dyplomata hiszpański zaprotestował przeciw temu kładąc nacisk na związki przyjazne łączące od dawna oba kraje, mimo to, rząd portugalski niechętném spogląda nań okiem a odwołanie jego jest dziś rzeczą niezawodną.

TURCYA.

* **Carogród,** 8 sierpnia. W dniach ostatnich odbyła się w Carogrodzie pod przewodnictwem w. wezyra Midheta Paszy narada ministeryalna, w któréj wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu tak z tekami jak i bez tek. Po naradzie udał się w. wezyr do

---

* Zdanie nasze w polemice między Krajem a Gazetą Narodową wypowiedzieliśmy w ostatnim numerze pisma naszego. (Przyp. Red. Dz. Pozn.).

---

tnicy otrzymali tym sposobem od razu 167 do 400 fr. dodatku do swéj dotychczasowéj rocznéj płacy.

Szczegółowych sprawozdań z lat późniejszych nie mamy pod ręką, wiemy jednakże, że dochody kopalni co rok znacznie się powiększały. Nie potrzebujemy dodawać, że pierwotny właściciel tém przedsięwzięciem sam całkiem niezależnie zarządzał.

4. Od czasu urządzenia kopalni pp. Briggs w sposób powyzszy r. 1865 przyjęło wiele innych przemysłowców w Anglii swych robotników do udziału w zyskach. Wylicza ich p. Bolesław Limanowski w swéj broszurze „o kwestyi roboczéj. Lwów 1871 roku.

Na wzór przedstawionego urządzenia kopalni w Whitwood, o którém jak i o innych tego rodzaju pisywaliśmy do Gazety Toruńskiéj jako o sposobie rozwiązania kwestyi socyalnéj, utworzył r. 1868 p. Wilhelm Borchart w Berlinie, właściciel fabryki wyrobów mosiężnych, stowarzyszenie na akcye, przystępne jego robotnikom, których przypuścił do udziału w czystych zyskach pszedsięwzięcia. Swój zakład ocenił na 300,000 tal. a stósownie do tego utworzył 6000 akcyi po 50 tal. każda. Pierwszego roku postanowił ich tylko 600 sprzedać pomiędzy swych robotników i to w ten sposób, że pierwszego miesiąca muszą zapłacić za każdą akcyą 6 tal. a przez jedenaście następnych miesięcy po 4 tal.

P. Borchart zachował dla wszystkich swoich urzędników i robotników ich zwyczajną płacę. On sam pozostał dyrektorem z roczną płacą 3000 tal. Po zapłaceniu wszystkich kosztów utrzymania fabryki, jako téż sum na assekuracye, na utrzymanie i odnowienie inwentarza, na fundusz rezerwowy, sum wynoszących razem 6 procent zakładowego kapitał, dzieli się dochód czysty pomiędzy akcyonaryuszów i robotników i to tak, że nasamprzód akcyonaryusze otrzymają 5 procent od swego kapitału a potém połowę reszty czystego zysku, podczas kiedy drugą połowę dostaną urzędnicy i robotnicy w stósunku do stałéj płacy rocznéj każdego z nich. W rok po tém urządzeniu otrzymali akcyonaryusze tego przedsięwzięcia, a pomiędzy nimi 32 robotników, którzy wzięli akcye 5 procent i 8 dydendy od każdych stu talarów, udział zaś w dochodach każdego z 63 urzędników i robotników wynosił 10 na 100 tal. zwyczajnego rocznego zarobku każdego z nich.

Dr. Karól Libelt spowodowany korespondencyami paryskiemi do Gazety Toruńskiéj o korzyściach wynikających dla robotników i właścicieli z udziału pierwszych w zyskach przedsiębiorstw ostatnich, jako też zachęcony nowotworzącém się tego rodzaju urządzeniem p. Borcharta w Berlinie, p. dr. K. Libelt, mówimy, wydał r. 1869 dziełko pod tytułem: „Koalicya kapitału i pracy, w którem dokładną zdał sprawę z ustaw i ukonstytuowania się berlińskiego stowarzyszenia u p. Borchartą i zachęcał do zastosowania go w rólnictwie.

Wielka szkoda, że żaden z zamożniejszych przynajmniéj obywateli naszych na jednym ze swoich folwarków nie zrobił próby, czy przypuszczając robotników — nie do współwłasności — tylko do udziału w czystych zyskach, nie zdoła powiększyć swoich dochodów, polepszyć losu swych robotników i przyczynić się przez to do załatwienia jednéj z najważniejszych i najniebezpieczniejszych kwestyi społeczeństwa ludzkiego.

Widząc na własne oczy w czasie oblężenia Paryża i komuny paryskiéj, jak groźną i palącą jest ta sprawa a przekonawszy się z drugiéj strony, że ani jedna osoba ani z fabryki Leclaira, ani Barda, ani z kompanii generalnéj zabezpieczeń, ani z administracyi kolei żelaznéj Orleańskiéj, ani z żadnego z kilkudziesięciu zakładów i fabryk paryskich, których urzędnicy i robotnicy przypuszczeni do korzystania wedle pewnéj normy z czystych dochodów przedsięwzięć, że mówimy ani jedna osoba nie wzięła udziału w ruchu komuny paryskiéj, — uważaliśmy się upoważnionymi wypowiedzieć i wykazać, że kwestya socyalna musi, ale i może być niezwłocznie załatwiona na drodze pokoju i z korzyścią wszechstronną. Uczyniliśmy to w rozprawie drukowanéj w Gazecie Narodowéj i odbitéj osobno pod tytułem: „Kwestya socyalna i sposób jéj załatwienia równie korzystny dla robotników jak właścicieli, Lwów 1871 roku. W niéj staraliśmy się wykazać z jednéj strony początek, rozwój, ustawy, zasady i postępowanie socyalizmu, komunizmu, internacyonału i komuny paryskiéj a z drugiéj strony usiłowania rozwiązania kwestyi socyalnéj na drodze porozumienia i ze wspólną korzyścią kapitału, pracy i inteligencyi.

Równocześnie wyszła w Paryżu broszura pod tytułem: La vraie question sociale: Notice sur la caisse de prévoyance des employés de la compagnie d'assurances générales par Alfred de Courcy. Paris 1871. W niéj wykazuje autor, że towarzystwo zabezpieczenia równocześnie życia, na morzu, od ognia i gradobicia w Paryżu, zobowiązując się rozdzielić 5 procent czystego dochodu swego pomiędzy urzędników w liczbie 250 osób, pobierających 1500 do 5000 fr. rocznéj płacy, wartość swoich akcyi więcéj niż potroiło, a z tantyem dla każdego z urzędników w ciągu lat 25 potworzyło kapitaliki od 20,000 do 65,000 fr.

W Anglii wystąpiwszy krótko przed tém przeciw socyalistycznym teoryom szczególnie Lassalego, wykazywał, na podstawie doświadczeń Briggsa i podobnych mu przedsięwzięć i urządzeń, podobieństwo pogodzenia interesu robotników i kapitalistów ekonomista Thornton, którego dzieło na język niemiecki przetłumaczył dr. Hugo Schramm pod tytułem: „Die Arbeit, ihre unberechtigten Ansprüche und ihre berechtigten Forderungen, ihre wirkliche Gegenwart und mögliche Zukunft. Leipzig, 1870.“

W Niemczech tymczasem po szczęśliwie dokonanéj próbie p. Borcherta, zaczęli agronomowie mianowicie zajmować się sprawą robotników. Z polecenia rólników północnoniemieckich opracował prof. dr. Birnbaum z Plagwitz pod Lipskiem, dziełko pod tytułem: „Das Genossenschaftprinzip in Anwendung und Anwenbarkeit in der Landwirthschaft. Leipzig, 1870.“

W tym samym duchu i z tych samych powodów wydał drobne, ale ważne pisma profesor królewiecki dr. baron von der Goltz pod tytułem: „Die heutigen Aufgaben des landwirthschaftichen Gewerbes und seiner Wissenschaft.“ Danzig, 1871, jako też: „Die ländliche Arbeiterfrage und ihre Lösung.“

Lecz jednym z pierwszych Niemców, który rzecz właściwém nazwał imieniem, był prof. ekonomii w Akwisgranie, dr. H. Contzen wydając broszurę pod tytułem: „Die sociale Frage, ihre Geschichte und ihre Bedeutung in der Gegenwart. Leipzig, 1871.“ Przedstawia on wszakże historyczny tylko przebieg téj kwestyi bez podawania środków rozwiązania takowéj.

Uczynił to natomiast znany publicysta rosyjski Schedo-Ferroti w broszurze niemieckiéj pod tytułem: „Die internationale Arbeiterbewegung. Berlin, 1872.“ Jednakże wchodząc w zbyt drobne szczegóły, rzecz dobrze pochwyconą niepotrzebnie zagmatwał.

(Dokończenie nastąpi).

sułtana celem złożenia mu sprawozdania. Przedmiotem konferencyi była kwestya, czy należy zatrzymać nadal wprowadzony przez Mahmuda Paszę system wewnętrznéj administracyi, według któréj prowincye państwa podzielono na pojedyńcze sandszakaty (obwody). — Uchwalono odstąpić od tego i zatrzymać system dawniejszy. — Dawniejszy w. wezyr Mahmud otrzymał rozkaz nieopuszczania aż do dalszych rozporządzeń swéj letniéj rezydencyi, stawionym ma być bowiem przed sądem, gdzie przyjdzie mu się usprawiedliwić z zarzutów odnoszących się częścią do epoki, gdy był gubernatorem jeneralnym w Tripolis, częścią gdy stał na czele machiny rządowéj. Oskarzają go, iż w wielu wypadkach działał niesumiennie i ze szkodą skarbu publicznego. Obok tego wielu urzędników, których pozbawił samowolnie urzędu, a którzy obecnie powołani zostali na nowo do służby publicznéj, zamierza mu wytoczyć procesa o nieprawne postępowanie i wynagrodzenie strat poniesionych.

Do stolicy tureckiéj ściągają się dziś rozproszeni po wszem świecie stronnicy młodéj Turcyi; tworzą oni naturalnie najdzielniejszy i najpewniejszy materyał, z pomocą którego nowy W. Wezyr spodziewa się doprowadzić do skutku rozpoczęte dzieło. Turecki Moniteur zapełniony jest nominacyami nowych gubernatorów prowincyi, prezesów, szefów sekcyi i innych wyższych urzędników. Wszyscy nowo-mianowani należą do stronnictwa postępowego. Obok tego w otoczeniu sułtana znaczne zaszły zmiany; usunięto dawniejszych sekretarzy a zastąpiono ich ludźmi mogącymi korzystnie oddziaływać na umysł monarchy. Rada państwa zostanie z gruntu zorganizowaną, będą tutaj w przyszłości reprezentowane wszystkie narodowości państwa otomańskiego, a ponieważ ciało to obdarzone zostanie obszernemi prawami i pełnomocnictwami, przeto zrobionym będzie w ten sposób pierwszy krok do parlamentarnego peryodu.

O zajściu, jakie miało miejsce na dworze sułtana, a z powodu którego rozeszła się pogłoska o odwołaniu posła francuzkiego, głównego bohatera w témże zajściu odbieramy następujące szczegóły: Bywa zwyczajem, że skoro sułtan udzieli audencyi posłowi angielskiemu lub rosyjskiemu, wzywa ich aby usiedli. Poseł francuzki p. Vogué, mając niedawno posłuchanie u sułtana, zażądał, aby mu było wolno siedzącemu rozmawiać. Sułtan zezwolił, po odejściu jednakże posła, rozkazał wysłać natychmiast telegram do Paryża, w którym zażądał odwołania p. Vogué. Poseł turecki w Wersalu przedstawił natychmiast rzecz całą p. de Remusat, minister atoli spraw zewnętrznych odmówił wszelkiego zadośćuczynienia i oświadczył, że w razie gdyby p. Vogné został odwołanym z Carogrodu posada jego będzie nadal nieobsadzoną. Kwestya jak wiadomo została już załatwioną. Rząd turecki zadowolił się tém, a p. Vogné nadal będzie reprezentantem Francyi w Carogrodzie.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Darmstadt, 14 sierpnia. Minister spraw wewnętrznych Bechtold umarł dzisiaj wieczorem o godzinie 5½ godzinie.

Paryż, 14 sierpnia. Prezydent rzeczypospolitéj przyjął po radzie ministrów Djemil Paszę, poczem miał konferencyą z lordem Lyons i o 5½ godzinie po obiedzie odjechał do Trouville.

Wersal, 14 sierpnia. Na posiedzeniu nie ustającéj komisyi dał minister spraw wewnętrznych w odpowiedzi na różne zapytania zaspokajające oświadczenia co do spokoju w kraju i oświadczył, że wolą prezydenta i ministerstwa rzeczypospolitéj jest utrzymanie zachowawczéj rzeczypospolitéj. Komisya wyraziła po kilkarazy swe zadowolenie z oświadczeń ministra.

Belgrad, 14 sierpnia. Vidovdan donosi, że austryacki Feldmarszałek Molinari przybędzie do Belgradu, aby w imieniu cesarza złożyć księciu Milanowi powinszowania w dniu jego pełnoletności. Ku temu samemu celowi wyśle książe Montenegro p. Wukatinowicza.

Hamburg, 14 sierpnia. Börsenhalle odebrała przez Hawannę d. 12 bm. wiadomości z Meksyku, według których pokój w kraju nie długo całkiem przywróconym będzie. Mendez, Trewino, Learn i Nigrate otrzymali od rządu amnestyą.

New-York, 14 sierpnia. Wiadomości z Meksyku donoszą, że Diaz naczelnik powstańców przyjął zapewnioną powstańcom amnestyą, i że kraj całkiem jest spokojny.

Karlsruhe, 15 sierpnia. Do Karlsruher Zeitung telegrafują z Wiednia, że cesarz Wilhelm za bytnością swą w Ischl weźmie od cesarzowéj austryackiéj przyrzeczenie, iż towarzyszyć będzie małżonkowi swemu do Berlina.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań,** 16 sierpnia. Na tém samém miejscu zwracaliśmy przed paru dniami uwagę publiczności naszego miasta, a zwłaszcza rzemieślników i rękodzielników poznańskich na rozpoczynający się z dniem 13 b. m. kurs Szkoły Wieczornéj. Dzisiaj z głębokim żalem zapisać nam należy, że dyrekcya towarzystwa przemysłowego zebrawszy się w komplecie celem zajęcia się Szkołą Wieczorną i dalszym jéj rozwojem, usłyszała od kierującego tą szkołą nauczyciela, że tylko **2 uczniów** do Szkoły Wieczornéj uczęszcza. Zamieszczając poniżéj odezwę, którą skutkiem takiego lekceważenia własnéj przyszłości i odpowiedzialności za przyszłość młodego rzemieślniczego i przemysłowego pokolenia do wszystkich jego członków wydać widziała się zniewoloną, powtarzamy raz jeszcze, że tylko oświata daje byt materyalny i moralny, a po za nią tylko nędza i zbrodnia. Odezwa brzmi jak następuje:

„Ponieważ z rozpoczęciem Szkoły Wieczornéj na dniu dzisiejszym, mimo odnośnych ogłoszeń w Dzienniku i Orędowniku, stawiło się tylko 2 uczniów, przeto widzi się niżéj podpisana dyrekcya towarzystwa przemysłowego spowodowaną, szanownych członków na téj drodze jak najuprzejmiéj uwiadomić, że lekcye w Szkole Wieczornéj z dniem 13 sierpnia się rozpoczęły i odtąd, jak dawniéj, przez 5 dni w tygodniu w lokalu naszego towarzystwa udzielać się będą.

Prosimy zatém szanownych panów, aby uczniom swoim nie tylko Szkołę Wieczorną odwiedzać pozwolili, ale także i wszelkich dołożyli starań, aby uczniowie, którzy się już do Szkoły zapisali, takową też z jak największą gorliwością odwiedzali. Tylko w ten sposób może nam prawdziwa korzyść ze Szkoły urość.

Poznań, dnia 13 sierpnia 1872. (podp.) Dyrekcya."

— * **Jak Posener i Ostdeutsche Zeitung** równocześnie donoszą, zapytało ministerstwo rejencyą, czy w W. Ks. Poznańskiém znajdują się kongregacye pokrewne Jezuitom, do których rychby prawo o Jezuitach zastósowaném być mogło. Rejencya poznańska odpowiedziała podobno, że taką kongregacyą jest zakład pp. Sercanek, który też wedle pomienionych dzienników niezawodnie niezadługo zamkniętym zostanie. Co do klasztoru pp. Urszulanek, to o tém dotąd nie było mowy, lubo Ostdeutsche Zeitung twierdzi, że i ten zniesionym zostanie.

— * **Rodzina polska,** zmuszona do opuszczenia Królestwa Polskiego a pragnąca udać się do Krakowa, znajduje się w mieście naszém bez żadnych środków materyalnych. Chętnie ofiarujemy się z przyjmowaniem składek w celu ulżenia losu biednym naszym ziomkom.

— * **Środowe posiedzenie reprezentantów miasta** zagaił w miejsce nieobecnego p. Pileta p. B. Jaffe i oznajmił zgromadzonym, że ponieważ tylko 15 członków jest obecnych, zgromadzenie niemoże nic obowiązującego stanowić i należy niezadługo drugie zwołać posiedzenie. P. Jaffe odczytał następnie list p. dr. Schapera z Berlina, w którym tenże żegna reprezentantów miasta Poznania, pomiędzy którymi przez tyle lat wspólnie nad dobrem miasta pracował, i dwie interpelacye do magistratu. W pierwszéj interpelacyi zapytuje p. Lövinsohn magistrat o wynajęty przez Izbę handlową budynek, który potrzebuje odnowienia. — Izba handlowa chce wynajęte lokale na własny koszt, obliczony na jakie 300 tal. odnowić jeżeli magistrat zechce przedłużyć kontrakt dzierzawy. Nadburmistrz p. Kohleis prosi, aby interpelacyą pozostawiono magistratowi do bliższéj narady. Druga interpelacya tyczyła się konfliktu magistratu z policyą w sprawie kanału na Sapieżyńskim placu. Interpelacya ta brzmi jak następuje: „Z tutejszych gazet wyczytujemy, że z przyczyny budowy kanału na Sapieżyńskim placu, wszedł magistrat w kolizyą z dyrekcyą policyi. Przy żywym współudziale, jaki niżéj podpisani reprezentanci biorą we wszystkich sprawach tyczących się komuny, zapytują się magistratu: 1) Co było powodem do smutnego konfliktu i jakie są bliższe jego szczegóły? 2) Jakich środków użył magistrat do złagodzenia tego konfliktu? 3) Jakie skutki osiągnął magistrat? 4) Co zamyśla magistrat daléj uczynić, aby sprawę tę całkiem ukończyć? Türk. Briske. R. Asch. Rehfeld. Gerstel." Na powyższą interpelacyą odpowiedział nadburmistz p. Kohleis w dłuższéj mowie mniéj więcéj téj treści: że odpowiedzialność za zniszczenie i zasypanie kanału bierze sam p. Kohleis na własną osobę, bo całkiem samodzielnie wydał do tego rozkaz. Wiedział dobrze o téj odpowiedzialności, a niebezpieczeństwo ztąd wynikłe dla jego własnéj osoby dotąd jeszcze nie jest usuniętem. Magistrat przesłał już zażalenie w téj sprawie na tutejszą rejencyą do ministerstwa i sprawę tę poruszy jeszcze w przyszłéj kadencyi sejmowéj, — gdzie prawdopodobnie rozstrzygnie się kwestya kompetencyi magistratu i policyjnéj władzy. — Na tém zakończyło się też posiedzenie.

— * Zwracamy uwagę tych, którzy nie mieli sposobności oglądania **dzieła artystycznego,** wykonanego z korka od szampańskiego wina, wystawionego w ogrodzie Lamberta, że dzieło to ziomka naszego p. Osieckiego przez kilka tylko dni jeszcze będzie wystawione, ponieważ p. Osiecki udaje się ztąd do Leszna.

— * Zamieszczamy poniżéj pismo **W. p. Stan. hr. Platera** w sprawie założenia akcyjnego browaru w Grodzisku z tém z naszéj strony nadmienieniem, że już korespondencya nasza z dnia 14 b. m. domyślać się każe, jakoby użyciem nazwiska p. Stan. hr. Platera zachęcić chciano Polaków do zakupienia akcyi:

Szanowny Panie Redaktorze!

Z powodu wydrukowanéj w Dzienniku Poznańskim korespondencyi z Grodziska z d. 14 b. m., która mogłaby być powodem do fałszywych interpretacyi co do mojéj osoby — upraszam WPana o umieszczenie w najbliższym numerze Dziennika przetłumaczenie mojego oświadczenia, które w téj saméj materyi do dziennika Tribüne podałem w następującéj treści:

„W Nr. 88 Trybuny ogłoszono w interesie założyć się mającego browaru akcyjnego w Grodzisku, że zezwoliłem na podpisanie mego nazwiska w prospekcie téj instytucyi, lecz tylko za wynagrodzeniem 1000 tal. Twierdzenie to oparte jest na liście pisanym praez pana S. Litthauer. Oświadczam, iż nigdy pana Litthauera do podobnego oświadczenia nie upoważniłem. Dowiedziałem się o téj sprawie będąc w podróży, a z gazet, że nazwisko moje w prospekcie wymienioném zostało. Powróciwszy natychmiast do Poznania podałem odnośne zaprzeczenie do Gazety szląskiéj, Boersenzeitung i do poznańskich dzienników, że do consortium towarzystwa piwa grodziskiego nie należę i nie należałem.

Że zaś nigdy zamiaru nie miałem w ten sposób korzyści pieniężnych odnosić, za dowód posłużyć może, że nie przyjąłem daleko większych sum, ofiarowanych mi ze strony consortium, za zaniechanie powyższéj protestacyi."

Stanisław hr. Plater.

Poznań, 14 sierpnia 1872.

— * **Pociąg towarowy** idący z Poznania do Wrocławia przejechał 13 b. m. niedaleko stacyi Obernigk młodą dzieczynę, któréj w jednéj chwili odciął głowę od tułowia. — Dziewczyna pochodziła ze wsi Zesselwitz na Szląsku i rzuciła się umyślnie nie pod pociąg z przyczyny złego traktowania swego chlebodawcy.

— * **We wsi Sarbi pod Czarnkowem** odkrył pewien gospodarz przy kopaniu studni węgiel kamiennyy. Doniesiono o tém odkryciu do górniczego urzędu w Waldenburgu i niezadługo zjadą do Sarbi górnicy celem dokładnego zbadania, położenia, ilości i wartości węgla.

— * Na olędrach **Rudki** pod Szamotułami znaleziono nieżywe nowonarodzone dziecko we wodzie. Bliższe poszukiwania wykazały, że dziecko miało czaszkę ciężkiém jakiémś strzaskaną narzędziem i prawdopodobnie żywém na świat przyszło. — Podejrzenie padło na niezamężną dziewczynę B., która się też natychmiast przyznała, że porodziła dziecko w stodole, następnie młotkiem czaszkę mu rozbiła, a gdy jeszcze okazywało znaki życia, wrzuciła je do wody. Nieludzką matkę aresztowano.

— * **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 17 sierpnia Jacka wyznawcy, w kalendarzu słowiańskim Mirona.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 46, zachód o godzinie 7 minut 21. Długość dnia 14 godzin 39 minut.

Dnia 17 sierpnia 1472 Jan Olbracht ogłoszony królem w Krakowie. — 1649 hold Chmielnickiego i traktat z Tatarami pod Zborowem. — 1812 zdobycie Smoleńska.

Z Żabikowa, 15 sierpnia. Jutro wyjeżdża 12 młodzieży pod przewodnictwem dyrektora dr. Au i prof. Śniegockiego w podróż, która jak z programu wnosić można, będzie i pouczającą i przyjemną. Pierwszego dnia wycieczka do Gniezna — katedry, do okolicznych gospodarstw do Trzemeszna. Następnie z Trzemeszna uda się towarzystwo do Inowrocławia, gdzie obywatele Kujaw przysposobili pewien plan zwiedzenia gospodarstw celniejszych Kruszwicy, Gopła i kopalni soli. Z Kujaw udaje się do Bydgoszczy, gdzie znowu kanał, szluzy i fabryki zajmą dzień cały. Z Bydgoszczy do Prus i to do Gniewu, Piaseczna, gdzie praca p. Kraziewicza nie małe przyniosła owoce, następnie nizinami do Waplewa i Buchwałdu i celniejszych majątków Malborskiéj ziemi; ztamtąd do niezbyt odległego Elbląga, a potém parowcem do serca żuław Gdańskich Tychnowy (Tiegenhof), aby poznać gospodarstwo nizin, a mianowicie hodowlą bydła rogatego. Ztąd na otwartém morzu parowcem udaje się towarzystwo do Gdańska, gdzie znów obfitość i pamiątek i fabryk, szkoła handlowa, warsztat okrętów, port etc. Nie podobna będąc w Gdańsku nie widzieć Oliwy i nie zajrzeć do Sobótki, gdzie Polacy z Prus Zachodnich licznie do kąpiel morskich się zbierają. Powrót będzie równie zajmujący, bo nie podobna będzie pominąć złotodajnéj ziemi Chełmińskiéj, z Chełmna do Torunia i nie zabawić w Toruniu

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Wrocław, 14 sierpnia. Podczas gdy u nas pogoda jak najstalzza bez przerwy sprzyja robotom żniwnym w krajach zachodnich, a mianowicie w Anglii zbyt częste deszcze w przeszłym tygodniu bardzo umysły zaniepokoiły. To też w tym kraju obawa o jakość ziarna usposobienie w handlu bardzo wzmocniła, tém bardziéj, że już wszelką stracono nadzieję, aby zbiory tegoroczne choć w przybliżeniu odpowiedziały dotychczasowym oczekiwaniom. Z tego powodu i targi tamtejsze bardzo się ożywiły, a że przytém dowozy zaledwie wystarczające były, ceny pszenicy o 2 szyl. podwyższone zostały. Zbiory tegoroczne Francyi podług najświeższych wiadomości nie wiele do życzenia pozostawiają, rzeczywistość wprawdzie nie odpowie pierwotnemu optymizmowi, lecz się zdaje rzeczą prawdopodobną, że plon o ¼ wyższym będzie od dobrego średniego plonu. W skutek tego też usposobienie targów po departamentach b rdzo zaczęło słabnąć i tylko ta okoliczność obniżenie wstrzymała, że Paryż ceny mąki bardzo utrzymał stałe.

Zresztą i tutaj ożywienie handlu bardzo widoczne, a mianowicie Marsylia w pełnym jest ruchu z powodu znacznego do północnych Włoch wywozu, gdzie w tym roku pszenica całkiem chybiła.

Belgia i Holandya, pomimo zbiorów bardzo pomyślnych dosyć stałe utrzymują ceny. W Szwajcaryi usposobienie słabsze zapanowało. W krajach niemieckich a mianowicie południowych z powodu prawie wyczerpanych zapasów, podwyżka cen dosyć jest znaczna.

Na naszym placu usposobienie zawsze się bardzo utrzymuje stałe i spekulacya widocznie się poruszać zaczyna. Na ostatniéj giełdzie naszéj notowano 1000 kilo pszenicy na ten miesiąc 85 tal., tyleż żyta na ten miesiąc 56 tal., na sierpień-wrzesień 54¾ tal., na wrzesień-październik 54 tal., na październik-listopad 53¾ tal., na listopad-grudzień 53¼ tal., na grudzień-styczeń — kwiecień-maj 53⅞ tal. I na targach naszych ożywienie dosyć znaczne było: pszenica, mianowicie w pięknem ziarnie, bardzo poszukiwana, lecz i żyto bardzo łatwo znalazło kupca; jęczmień — staléj; owies — słabiéj; groch — bez popytu; rzepie — trochę słabiéj.

Na ostatnim targu notowano:

Pszenica za 100 kilogr. (200 funtów)		biała	8¹/₁₂ — 8⅝ tal.
-	- -	żółta	7⁵/₆ — 8¹/₂ „
Żyto	- -		5¹/₃ — 6 „
Jęczmień	- -		4¹/₁₂ — 4¹¹/₁₂ „
Owies	- -		4¹/₃ — 4½ „
Groch	- -		5 — 5¹/₃ „
Wyka	- -		3¹/₁₂ — 4 „
Łubin	- -	żółty	2⅝ — 3 „
-	- -	niebieski	2³/₄ — 2¹¹/₁₂ „
Rzep	- -		9½ — 10¹/₆ „
Rzepik	- -		9⅓ — 10 „

Okowita bez zmiany za 100 litrów [100 kwart pol.] 100% Tralesa w miejscu 24 tal.; na ten mies. 23¹/₈ na sierpień-wrzes. 21⅝ tal, na wrzesień-październik 18⅝ tal. na październ.-listopad 17¹/₃ tal. na listop-grudzień 17¹/₂ tal., płacono.

Banknoty austr. po 91⅝ tal. za 150 flor.

Banknoty rosyjsko-polskie po 82⅛ tal. za 90 rubli.

Bank rólniczo-przemysłowy
Kwilecki, Potocki i Sp.
Filia wrocławska.

Giełda poznanska, 16 sierpnia.

Poznańskie stare 3½ % listy zastawne 95 pł. Poznańskie nowe 4 % listy zastawne 92⅛ tal. żąd. — płacono — Poznańskie listy rent. 95½ tal. żąd. — Pozn. 5% obligacye prow. 101 tal. pł. Poznań. 5% procentowe obligacye powiatowe 100¼ tal. żąd. Poznańskie 4½ % oblig. pow. 94 tal. pł. — Oblig. pozn. mel. Obry — pł. Oblig. miejsk. 5% 100⅛ tal. żąd. — Oblig. miejsk. 4% 91 tal. żąd. Rumuny — talar. Północno-niemiecka pożyczka związkowa 100½ tal. pł. — Polskie banknoty 82 tal. pł. Zagraniczne banknoty 99⅝ ż. — Akcye Tellusa (wyłącznie dywidendy) (Bniński, Chłapowski i Sp.) — żąd. Akcye Tellusa (nowa emisya) 103½ żąd. — Wschodnie niemieckie akcye bankowe 113½ pł. — Prowincyonalne wekslowe i diskontowe akcye bankowe 100½ — Wschodnie niemieckie produkcyjne akcye bank. 92 pł. — Kwilecki, Potocki i Spółk. — żąd. 3½% Obligacye długu państwowego 91½ tal. — 4% pożyczka państwowa 96⅜ tal. Akcye kolei żelaznéj marchijsko-pozn. 61⅛ talar. żąd. — Poznańskie prowincyonalne akcye bankowe 115 tal. żąd.

Żyto: wypowiedziano 51½ węcpli; na sierpień 51½ — sierp.-wrzes. 51 — na wrzesień-październik 50¾ — na jesień 50⅜ — na październik-listopad 50⅝ na listopad-grudzień 50½ na wiosnę 1873 r. —

Okowita: Wypowiedziano 23⅛ — na sierpień 23⅛ na wrz. 21 — na paźdz. 18⅝-18⅞ listopad i grudz. w związku 17⅜ — na styczeń 1873 —

Kwiecień i maj 1873 w związku —

Ceny targowe
w mieście Poznaniu
dnia 16 sierpnia 1872 roku.

	Ceny. Najwyż. tal.	sgr.	fn.	Średnia. tal.	sgr.	fn.	Najniższa. tal.	sgr.	fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 42 kil.	3	22	6	3	20	—	3	17	6
średnéj	3	12	6	3	10	—	3	7	6
pośledn.	3	5	—	3	2	6	3	—	—
Żyta ciężkiego	2	12	6	2	10	—	2	8	9
średniego	2	7	6	2	6	—	2	5	—
pośledn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia wielk.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
drobn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owsa	1	10	—	1	7	6	1	2	6
Grochu do gotowan.	2	7	6	2	6	—	2	5	—
Grochu na paszę	2	3	9	2	2	6	2	—	—
Rzepiu zimowego	3	24	—	3	23	9	3	22	6
Rzepiku zimowego	3	25	—	3	24	—	3	23	9
Rzepiku latowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki	1	25	—	1	22	6	1	20	—
Kartofli	—	18	—	—	17	—	—	16	—
Wyki	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
niebiesk.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Giełda berlinska, 15 sierpnia.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 76—86 tal. według jak. żąd. sierp. 84-83¼ płac., sierpień-wrzes. 80½-80¼ wrzes.-paździer. 78¼ pł. paźdz.-list. 76½ płac. listop.-grudz. 75-74⅝ płac. kw.-maj 75¾-76 pł. Żyto: per 1000 kil. 50-55 wed. jak. żąd. sier. 51⅞-5⅝-¾ płac., sierp.-wrzes. — wrzes.-październ. 51¾-½ płac. paźdd.-listop. 51⅝ płac. listop.-grudzień 51½-51¾ płac. Jęczmień per 1000 kilogr. mały i wielki 44-58 tal. wedle jakości żąd. — Owies per 1000 kilog. w miejscu 37-49 według jakości żąd., sierp. 43⅜ płac., sierp.-wrzes. — wrzes.-paźd. 44¾-⅞ talara pł. paźdz.-listop. 44¼ płac. listopad-grudzień 44 grudz.-styczeń maj 44⅛. — Groch per 1000 kilo do gotow. 49-55 tal, na paszę 44-58 tal. Rzep per 1000 kilo — tal. Rzepik na wrzes.-paźdz. — tal. Oléj rzepiowy per 100 kilogr. w miejscu 23⅓ talar. płacon.; sierpień 23 sierpień-wrzesień dito wrzesień-październ. 23-23½ płac., październik-listopad 23½ płacono, listopad-grudzień dito płac., grudz.-styczeń — płac., stycz.-luty — maj 23⅝-⅜. — Oléj lniany per 100 kilogr. w miejscu 27½ tal. Oléj skalny płac. 100 kilogr. w miejscu 14 talar. płac., sierpień 13½ płacono, sierpień-wrzesień dito, wrzesień-paźdz. 13⅜ płac. październ.-listopad 13½ płacono, listopad-grudzień 13⅝ płacono, grudz.-styczeń. — — Okowita per 100 litrów 100%—10000% w miej. bez beczk. 23 talar. 15 srb. sierpień — talar. — sbr. sierpień-wrzesień 22 talar. 15 sbr. wrzesień-październ. 20 tal. 5 sbr. październ.-listopad 18 tal. 7·11 sbr. płac. listopad-grudzień 17 tal. 28 sbr. grudzień-styczeń — tal. — sbr. kwiecień-maj 18 tal. 8-6 srb.

BERLIN, 16 sierpnia 1872.
Stan powietrza: piękne.

	kurs początk.	kurs końcow.		kurs początk.	kurs końcowy
Pszenica: słabo			Oléj skalny:		
na sierpień	83¾		w miejscu	13½	
na wrzes.-paźdz.	77½				
na kwiec.-maj	—		March. pozn. E. B.	—	
Żyto: słabo			Pruskie oblig. p.	—	
w miejscu . .	51½		Nowe pozn. list. z.	—	
na sierpień	51⅜		Pozn. rent. listy	—	
na wrzesień-paźd.	51⅜		Koléj żel. państ.	212	
kwiec.-maj	51⅞		Lombardy . .	129⅛	
Olej rz. spok.			Aust. losy z 1860	—	
w miejscu . .	23⅙		Włoska renta .	67½	
na sierpień	24		Amerykany .	97⅛	
na wrześ.-paźdz.	23¼		Austr. akc. kred.	210	
kwiec.-maj	—		Pożyczka turecka	52¼	
Okowita: stale			7½ % Rumuny	—	
na sierpień	23 25		Pol. listy likwid.	—	
sierp.-wrzesień	22 9		Rossyj. banknoty	—	
na wrzesień-paźd.	20 5		Austr. renta sreb.	—	
Owies: stale	43¾		Usp.: b. ożyw.		

Kursa telegraficzne.

Dnia 15 bm. umarł opatrzony świętémi Sakramentami obywatel

Dominik Lisiecki

w Chotowie. Eksportacya z domu do Gostyczyny d. 18 bm. o god. 7 wieczorem, pogrzeb dnia następnego, o czém donosi znajomym i przyjaciołom w smutku pogrążona

ŻONA.

Ludwik Thiel,

obrońca i notaryusz w Gostyniu umarł nagle w podróży we Frankfurcie nad Menem 14 b. m. (3726)

Poznań, 15 sierpnia 1872.

w smutku pogrążeni

Żona, ojciec i rodzina.

Posiedzenie

rady reprezentantów miasta Poznania na dniu **19go sierpnia rb.** z południa o godz. 4téj.

Porządek dzienny:

1. Obór członków komisyi szacunkowéj podatku komunalnego.
2. Zezwolenie na koszta ustawienia słupa wodociągu na Placu Bernadyńskim.
3. Obór przełożonego dla 1 cyrkułu ubogich.
4. Zezwolenie na wyższy wydatek pod Tyt. IV. Nr. 2. etatu domu chorych na orzeźwienie rekonwalescentów.
5. Obsadzenie dyrektorem wakujące miejsce tutejszéj szkoły realnéj.
6. Wniosek dotyczący odejścia radzcy Dr. Goldschmidt i obsadzenie tegoż miejsca.
7. Ustalenie etatu do gazowni na rok 1872|1873.
8. Toż samo dla wodociągów na r 1872|73
9. Zezwolenie na koszta do ustawienia kilku latarni ulicznych. (3724)
10. Toż samo ku utrzymaniu basenu wodociągu starego.
11. Toż samo do utrzymania domu czyszczenia gazowni.
12. Osobiste sprawy.

Album
muzeum narodowego
w Rappersvyll

opuściło prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie **4 tal. 15 sgr.**

Księgarnia
J. K. Żupańskiego.
(3729)

Podziękowanie.

Wielmożnemu Państwu Chełkowskim za łaskawą ich obecność, XX. Proboszczom Winowiczowi, Frankenbergowi, Keglowi i Dandelskiemu za ofiarowane swe usługi, a wszystkim nauczycielom pow. Krotoszyńskiego i Krobskiego, którzy bardzo liczną obecnością oddali swemu koledze ostatnią przysługę przy pogrzebie najukochańszego ojca mojego ś. p. Antoniego Barciszewskiego, odbytym dnia 13go Sierpnia. m. b. składam niniéjszém w imieniu całéj rodziny czułe i serdeczne podziękowanie staropolskiem **„Bóg zapłać!"**

(3720) Stroskany syn
Władysław Barciszewski.

Dnia 25tego b. m. o godz. 4téj po obiedzie odbędzie się **Walne Zebranie Spółki pozyczkowéj** dla miasta **Trzemeszna i okolicy** u p. **Kamińskiego,** na które zaprasza (3714)

Zarząd.

Walne zebranie Towarzystwa Rzemieślniczo Przemysłowego w Śremie odbędzie się we wtorek **dnia 20 b. m.** o godzinie 4téj po południu w lokalu p. **Kochanowskiego** w strzelnicy.

(3716) Zarząd.

Administracya „Dziennika Poznańskiego" przyjmuje przedpłatę w ilości **1 talara** na mające wyjść dzieło:

„Studya astronomiczne"

przez ś. p.

Józefa Celińskiego.

Wszelką korespondencyą odbieram od dnia dzisiajszego z stacyi pocztowéj **Żydowa,** powiatu gnieźnieńskiego. (3713)

Czechowo dnia 15 sierpnia 1872.

Wiktor Chrzanowski.

Kandydat medycyny,

Polak, mający jeszcze tylko rok aż do ukończenia swych studyów, potrzebuje do ostatnich swych examinów **200 tal.** Nie mając żadnych funduszy, odzywa się do dobroczynnych serc rodaków, czyby który z nich nie raczył mu przyjść w pomoc z pożyczką powyższéj sumy na trzy lata. Bliż. wiad. zasięgnąć można pod adr. *A. P. p. r. Obornik.* (3708)

Szwaczka wydoskonalona w białém szyciu jako i w krawiectwie, poszukuje łaskawie miejsca od 1go września na lub od św. Michała r. b. Łaskawe oferty proszę przesyłać post rest **J. S. Raszków.** — Bliższe szczegóły odbiera N. Bogacka w Raszkowie. (3696)

Z powodu nieprzewidzianego wyjazdu, jest do odnajęcia od Św. Michała rb. obszerne i wygodne **pomieszkanie** przy ul. Berlińskiéj Nr. 18b I piętro. (3695)

Tamże można nabyć całkowite umeblowanie na 6 pokoi.

---

1 mieszkanie, składające się z 3 pokoi, kuchni i schowania jest do wynajęcia od 1 września przy Gołębiéj ul. Nr. 4. Bliższe wiad. w kantorze Rynek 75. (3686)

Aukcya mebli!

Z polecenia kr. sądu powiatowego sprzedawać będę w **poniedziałek dnia 19 sierpnia** od 9 godziny rano począwszy w lokalu aukcyjnym przy Magazynowéj ulicy No. 1. **dobre machoniowe meble, garderobę, bieliznę, porcelanę itd.** najwięcéj dającemu za gotówkę

Rychlewski
Król. komisarz aukcyjny.

Mieszkania do wynajęcia w domu naroż. ulicy Wodnéj i Jezuickiéj. Bliższą wiadomość udzieli **A. Kunkel jun.** (3330)

Z powodu przebudowania hrabiowskich oranżeryi w ogrodzie zamkowym we Freyhan, można nabyć jeszcze znaczną ilość wielkich i średnich kamelji w różnych gatunkach oraz wielkich i średnich akacyi w przepysznych egzemplarzach. Również są na sprzedaż piękne egzemplarze Rhododendrum. Arboreum i Pontigum.

Wszystkie te rośliny są całkiem zdrowe, i mogą służyć za ozdobę pańskich oranżeryi. Cena ich umiarkowana.

(3718) **Beutler,**
hrabiowski nadogrodnik.

Filiżanki, talerze, półmiski itd.

porcelanowe

w IIIcim gatunku — a nie t. z. resztki — zakupili osobiście w fabrykach i polecają po cenach bardzo niskich. (3615)

W. Kiliński i Sp.
w Bazarze.

Szklarnia i handel szyb
W. Kilińskiego i Spółki
w Bazarze
potrzebuje **UCZNI** pod korzystnémi warunkami, (3616)

W pierwszych dniach października 1872 ukaże się u mnie:
Kalendarz
MAJSTRA
od
Przyjaciela Ludu
na rok 1873.
Anonse doń przyjmują się do 15 września 1872. od wiersza po 2½ sgr.
Kalendarz rozchodził się dotąd w 8000 egzemplarzach. (3523)
Księgarnia
J. K. Żupańskiego.

Poszukuje się
masła
w wszelkiej ilości tak świeżego jak starego po najwyższych cenach. Zlecenia pod **K. # 10** uskutecznia główna agentura ekspedycyi anonsów **G. L. Daube & Co.** Poznań ul. Wodna 28. I pięt. (3723)

Eau de Mèlise de Carmes,
P. **BOYER** w Paryżu.
woda z rośliny zwanéj Miodownikiem Karmelickiem, nagrodzona medalem na Powszechnéj Wystawie w Londynie w. r. **1862.**
Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw *cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniu, migrenom, boleści i rznięciu w żołądku, niestrawności itp.*
Skład główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Taranne Nr. 14, — w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza. (1522)

SIROP LAROZE
ze Skórek Gorzkich Pomarańczy
35 *lat pswodzenia jest dowadem jego skuteczności jako:*
ŚRODEK TONICZNY POBUDZAJĄCY funkcye żołądka i kiszek; leczy słabości nerwowe, tak gwałtowne jak i chroniczne.
ŚRODEK TONICZNY PRZECIW-NERWOWY leczy te liczne przypadłości co są przedwstępnymi symptomatami chorób, z których wyleczą w początkach, ułatwia trawienie.
ŚRODEK przeciw *dreszczom i gorączkom przemiennym i nieprzemiennym,* na uleczenie których używa się środków gorzkiego smaku, leczy zapalenie kiszek i gastralgije.
ŚRODEK TONICZNY na *przywrócenie obfitości krwi,* przeciw *dyspepsyom, wycieńczeniu, ogólnéj niemocy, opadaniu z sił i marnieniu.*
Fabryka P. J.-P. Laroze et C°, rue des Lions-Saint-Paul, 2, w Paryżu.
W *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Mikolasch.
5305)

Wiadomość dla lekarzy.
Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw katarom, uporczywym kaszlom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym. (2389)
Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u dr. Chable, rue Vivienne 36; w Warszawie wyłącznie w składzie materyałów aptecznych Wgo Galle; w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza.

Stary handel korzenny w miejscu jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli biuro anonsów **Kaufmana i Palme.** (3727)

Likier — Pepsin
(delikatny **likier** stołowy)
Nowy doświadczony środek przeciw boleściom żołądka, brakowi apetytu, migrenie pp.
Fryderyka Nienhaus
w Dysseldorfie.
Główny skład w Poznaniu u pani **H. Kirsten wdowy,** Podgórna ulica Nr. 14. (3584)

Cementowy pokost.
Najdoskonalszy pokost na dachy z papy, wytrzymały na upał, i zimno. nie potrzebuje być odnawiany i tańszy od każdego innego, poleca Fabryka: **Herm. Stolle & Co.,** BERLIN, Raupachstr. 2. (3711)

NEWRALGIE wszelkie **cierpienia nerwowe,** każdéj chwili ustępują po użyciu pigułek anti-newralgijnych dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 19, w Poznaniu w aptece dra **Mankiewicza,** w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. **Gallego i Spiessa.** [849]

Wszystkich Panów, którzy jeszcze nie odesłali podpisów na akcye nasze, prosimy o przesłanie takowych. (3712)
Komitet tymczasowy
Banku i pralni wełny
„Progres.“
Jackowski,
Jabłowo pod Pr. Starogardem.

Akwizgrańskie kąpiele.
Sezon latowy od 1 maja. (1956)
Wody rozsyłają się zawsze tylko świeżéj nalewki.

Opinia zaszczytna rady zdrowia. **WIZYKATORYA i PAPIER ALBESPEYRES** od lat 50-ciu przepisywane przez najznakomitszych lekarzy.
WIZYKATORYA ALBESPEYRES — Skutek pewny i regularny. — Niezbędne dla lekarza praktykującego na wsi. (2322)
PAPIER ALBESPEYRES — Preparacya bardzo dogodna do utrzymania wizykatoryi bez nieprzyjemnéj woni i bez dolegliwości.
40 lat powodzenia **KAPSUŁKI RAQUIN** Potwierdzone przez **Akademią** med. w Paryżu
WYCIĄG Z RAPORTU potwierdzonego jednomyślnie przez akademią medyczną:
„KAPSUŁKI klejowate P. RAQUIN z łatwością się trawią.
„Nie sprawiają nigdy w żołądku nieprzyjemnego wrażenia „ani odbijania, jak to ma miejsce zwykle przy trawieniu wszelkich in„nych preparacyi KOPAIWY, a nawet KAPSUŁEK klejowatych.
„Nigdy nie zauważono, aby też Kapsułki pozostały bez pomyślnego „skutku. —
„Dwa flakoniki są dostateczne w najuporszywszych wypadkach.“
U wynalazcy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78 i 80. W Poznanin w aptece P. Dr. Mankiewicza.

SYROPY Z PODFOSFORANU WAPNA I SODY
Dra CHURCHILL,
który pierwszy odkrył własności leczebne tych preparatów w **suchotach** i **marnieniu dzieci** ect. Przygotowany jedynie przez Pna. **Swann, aptekarza w Paryżu,** sprzedaje się we **flakonach kwadratowych** z podpisem Dra **Churchill** i z etykietą noszącą **stępel fabryki w aptece P. Swann; 12, rue Castiglione w Paryżu.** (1275)

BANK
Leona Pilaskiego
w Berlinie
Behrenstrasse Nr. 56
pośredniczy pod warunkami bardzo przystępnémi w interesach giełdowych, jako to: w kupnie i sprzedaży walorów i ziemiopłodów, tak za gotówkę jako i na termin. Szczegółów udziela na żądanie listownie. (3536)

Donoszę niniejszém uniżenie, że nadal prowadzić będę pod firmą
Otto Seidel
w miejscu przy ul. **Wielkie Garbary Nr. 51.**
Fabrykę powozów
bez żadnéj zmiany. (3728)
Rozporządzając odpowiedniémi siłami roboczémi pod kierownictwem mego teścia fabrykanta powozów pana **J. F. Seidel** mogę wszelkim wymaganiom zadość uczynić i proszę zaufanie jakiego doznawał zmarły, zechcieć na mnie przelać łaskawie, a przez rzetelną i skorą usługę będę się starała o zachowanie tegoż.
Poznań, dnia 15 sierpnia 1872.
Amalia Seidel.

Tekturę smołowc. ogniotrwałą, smołę z węgli kamiennych
i (3621)
asfalt
polecam, oraz przyjmuję zamówienia na **całkowite pokrycia dachów według metody najlepszéj.**
A. Krzyżanowski.

Pszenicę Sandom. i Frankenstein-ską, Prob. i Nowozelandzkie żyto
ofiaruje tanio (3665)
Filia banku róln.-przemysłowego
Kwilecki, Potocki i Sp. we Wrocławiu.

Kuchy lniane i rzepiowe
poleca w najlepszym towarze tanio (3731)
FABRYKA OLEJU
Adolf Asch, Ul. Zamkowa 5.

Licytacya

odsadzonych źrebiąt.
Dnia 5 września o 10½ godzinie prznd południem na podwórzu stajni w Sierakowie sprzedawać będę 60 jak najlepszych litewskich **ogierków i klaczy** każdej maści, przez publiczną licytacyą za pomocą akcyjnego towarzystwa.
Od 3 września b. r. począwszy można oglądać źrebaki te w Sierakowie
V. Kotze. Masztalerz krajowy.

Aukcya baranów

w
Dembowalonka

przy dworcu Wąbrzeźno (Briesen) w Pr. Zachodn.
dnia 16 września 1782 o 1 god. w poł.
na **64 barany** pełnéj krwi Rambouillety i **60 macior** pełnéj krwi Rambouilletów zapłodnionych przez téj saméj rasy pełnéj krwi baranów. (3721)
HENNIG.

Pełnéj krwi trzodę chlew wszelkiego wieku i rasy Suffolk wielkiéj Yorkschir rasy sprzedaje minium **Nietążkowo** pod Czpinem. (3717

Sprzedaż bydła do chow
Pełnokrwiste bydło Shorthorn, **bara** Southdown i Cottswold-Southdown i **nie** angielskie w **Bogdanowie** pod **bornikami** w W. Ks. Poznańskiém. S wadzam także chętnie, jak dotąd, znane dobrze rasy bydła do chowu z Anglii.
(3666) **N. M. Witt.**

Zarodowa owczarnia
Jeżewo
(Księga zarodowa, 3 tom, str. 1

2 Września r. b.
rozpoczyna się sprzedaż
baranów
z méj gromady z wełną czesank po cenach 25 do 60 tal.
Na zamówienia powózki stają w biszynie, Barcinie i na stacyi lei Hopfengarten. (362
Max Holtz,
Jeżewo pod Łabiszyne

Poszukuje się w jak najkrótszczasie używanéj jednakże dobrze zawanéj małéj **młockarni** z manež Polecenia do sprzedania przyjmuje cyfrą **L # 11** główna agentura Eksdycyi anonsów **G. L. Daube & C Poznań** ul. Wodna 28. (3722

Dobra Rycerskie sk dające się z dwóch osobnych warków dobrze zabudowanych powiecie Mogilnickim nad żwirów Gnieźnińsko — Gąsawską położo obejmujące około 3000 mórg ziemi dobréj, z dostateczną ilo łąk dwukośnych smużnych, z k pletnem inwentarzem żywym i m twym, obfitym sprzętem tegor nym są **zaraz z woln ręki do sprzedania.** Reflektujący raczy się zgłosić Cyf. **X. X.** post. rest. **R gowo.** (366

Dominium Świątkowo Janówcem przyjmie natychmiast **sarza gospodarczego,** obe nego z rachunkowością i opatrzo w dobre świadectwa. (368

Hrabiowska oranżerya we Freyha poleca wyuczonego młodego, nieżonateg
Ogrodnika
który od 1 paźdz. może wejść w obow (3719) **Beutle**

Kucharz
biegły w swoim zawodzie, z małą famili kże **myśliwy,** poszukuje miejsca od 1 śnia lub od św. Michała, zarazem i dz wy ogrodu warzywnego. Poste restant **E. Garzyn,** Poln. Lissa, fr. (

Gospodyn
zdatna w swoim zawodzie, poszukuje m na wsi lub w mieście, zaraz albo od ś chała. Bliższéj wiadomości na listy f adr. **A. Ch. 236** post. rest. **Włost** (3709)

Kurs papierów na giełdzie.
Berlin, dnia 15 sierpnia 1872.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Akwizgrań.-mastrych.	4	47⅝ pł.
Berlińsko-zgorzelicka	4	91⅞ pł.
dito z pierwsz. pań.	5	105 pł.
Berl.-poczdam.-magdb.	4	165 pł.
Berlińsko-szczecińska	4	179⅞ pł.
Czeska kolej zachodn.	5	115 pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	68⅞ pł.
dito z pierwsz. pań.	5	89½ pł.
Kol. po praw. brz. Odry	5	131⅝ pł.
dito z pierwsz. pań.	5	131 pł.
Marchijsko-poznańska	4	61 pł.
dito z pierwsz. pań.		87½ pł.
Dolnoszląz.-march.	4	95 pł.
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	3½	219⅞ pł.
dito lit. B.	3½	196 pł.
Wschodniopruska kol. południowa	4	47½ pł.
dito z pierwsz. pań.	5	71 pł.
Nadreńska	4	167½-8⅓ pł.
dito z pierwsz. pań.	5	— pł.
dito lit. B.	4	94⅜ pł.
Starogardzko-poznańs.	4½	100 pł.
Brzesko-kijowska	5	78⅞ pł.
Brzesko-grajewska	5	43⅜ pł.
Galicyjska Ludwika	5	111⅞ pł.
Austr.-franc. koléj pań.	5	204½-⅜
Austr. półn. zachodnia	5	133⅛ pł.
dito koléj Rudolfa	5	82⅞ pł.
dito koléj południ.	5	128-⅞-¾ pł.
Węgiersko-galicyjska	5	— pł.
Warszawsko-bydgosk.	4	— pł.
Warszawsko-wiedeńsk.	5	88 pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	116½ pł.
Wrocławsko-warszaws.	5	75⅜ pł.

Krajowe obligacye pierwotne.

Akwisgr.-mastr. I emis.	4½	92½ pł.
dito II emis.	5	100 pł.
dito III emis.	5	99½ pł.
Berlińsko-zgorzelicka	5	101⅛ pł.
Berl.-poczd.-magdeb. lit. A i B.	4	91¾ pł.
lit. C.	4	91¾ pł.
lit. D.	5	98¾ pł.
Koloń.-mind. I emis.	4½	100 pł.
dito II dito	5	103 pł.
dito II dito	4	90⅞ pł.
dito III dito	4	91 pł.
dito III dito	4½	99 pł.
dito IV dito	5	90⅞ pł.
dito V dito	4	90⅞ pł.
Marchijsko-poznańska	4	101 żąd.
Magdeb-halbersztacka	4½	99⅛ pł.
dito z r. 1865	4½	99⅛ pł.
dito z r. 1870	5	100⅞ pł.
Górnoszlązka litera A.	4	— pł.
dito litera B.	3½	— pł.
dito litera C.	4	92½ pł.
dito litera D.	4	92½ pł.
dito litera E.	3½	83⅓ pł.
dito litera F.	4½	99¼ pł.
dito litera G.	4½	99 żąd.
ditt litera H.	4½	99 żąd.
Górnośl. brzegs.-niska	4½	— pł.
dito koźlo-bogumiń.	4	96½ pł.
dito III emisya	4½	99 żąd.
dito IV emisya	4½	99 żąd.
dito IV emisya	5	102⅛ pł.
Górnoszl. starog.-pozn.	4	91 pł.
dito II emisya	4½	99⅛ pł.
dito III emisya	4½	102⅞ pł.
Wsch.-prus. kol. połudn.	5	101½ pł.
dito litera B.	5	101½ pł.
Kol. po praw. brzeg. Odr.	5	102½ żąd.

Zagraniczne obligacye pierwotne.

Charkowsk.-azowsk.	5	94½ pł.
Central Pacific.	6	87 pł.
Allabama i Cattanooga	8	61 pł.
Chicago-Southwestern	7	91⅝ pł.
dito małe	5	— pł.
Charkow-kremencz.	5	94 pł.
Gal. koléj Karola Ludw.	5	94⅜ pł.
dito II emisya	5	91⅝ pł.
dito III emisya	5	90⅛ żąd.
Jelecko-orelska	5	94 pł.
Jelecko-woronežka	5	— pł.
Kozłowsk.-woronežka	5	95½ pł.
Kursko-Charkowska	5	94½ pł.
Kursko-Kijowska	5	96 pł.
dito mała	5	96 pł.
Lwowsko-czerniejows.	5	72⅞ pł.
dito II emisya	5	84⅜ pł.
dito III emisya	5	75½ pł.
Moskiews.-riażańska	5	98⅛ pł.
Moskiews.-smoleńska	5	94⅝ pł.
Austr.-franc. koléj	3	293½ pł.
Węgiers. kolej wschod.	5	74¾ pł.
Riażańsko-kozłowska	5	96 pł.
Szujsko-iwanowska	5	94 pł.
dito mał.	5	— żąd.
Warszaws.-wied. II em.	5	96¼ pł. i żąd.
dito małe	5	96⅛ pł.
Warszaw.-wied. III em.	5	96⅛ pł.
dito małe	5	96⅛ pł.

Niemieckie papiery.

Półn.-niem. poż. związ.	5	100½ pł.
Dobrow. poż. państw.	4½	102⅛ pł.
Pożyczka państ. z r. 1859	5	— pł.
Obligi długu państwa	3½	91½ pł.
Prem. poż. pań. z 1855	3½	124 pł.
Listy zas. wsch. prus.	3½	85 pł.
dito	4	94½ pł.
dito	4½	100¼ pł.
dito	5	100⅛ pł.
Pomorskie listy zastaw.	3½	83⅛ pł.
dito	4	92½ pł.
dito	4½	100¼ pł.
Poznańskie (nowe)	4	92⅛ pł.
Szląskie	3½	— pł.
dito lit. A.	4	— pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	3½	82⅝ pł.
dito	4	92⅛ pł.
dito	4½	100¼ pł.
dito II serya	5	104⅛ pł.
dito dito	4	92⅛ pł.
Listy rent. pomorskie	4	96¾ pł.
dito poznańskie	4	95⅛ pł.
dito pruskie	4	95½ pł.
dito szląskie	4	96 żąd.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4⅕	66⅛ pł.
dito papier.	4⅕	61 pł.
dito losy z 1854.	4	88 pł.
dito losy z 1860	—	94⅛ pł.
Austr. losy z 1858	5	119½ żąd.
dito losy z 1864	—	93 pł.
Rosjsk. polsk. oblig. skar.	4	76⅛ pł.
Pols. listy zast. III em.	4	76¼ pł.
dito nowe	5	76 pł.
Pols. listy likwidacyjn.	4	64½ żąd.
Ameryk. pożycz. 1882	6	97⅛ pł.
dito 1885	6	98⅛ u. 98⅛ pł.
dito	5	96 pł.
Ros. list. zast. na gruntach	5	92¾ pł.
Rumuńska pożyczka	—	98⅛ m. 99 pł.
Rum. oblig. kol. żel.	—	— pł.
Renta francuzka	5	84 ul.
Włoska renta	5	67⅝ u. 67⅝
Pożycz. turecka z r. 1865	5	52⅛ u. 52¼
dito z r. 1869	6	62⅛ ult. dito

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank depozyt.	5	103 pł.
Berliń. stowarz. handl.	4	171⅛ pł.
Berliński bank	4	132⅞ pł.
Berliń. bank lombard.	5	96 żąd.
Berliń. bank meklers.	4	126½ pł.
Berliń. bank meklers.	—	— pł.
produktów	5	114½ pł.
Wrocław. bank dyskon.	4	144 pł.
dito wekslowy	4	139⅛ pł.
Gdańsk. stow. bankowe	4	104⅛ pł.
Gdański bank prywata.	4	119 pł.
Darmstadzki bank	4	203½ pł.
dto zwany Zettelbank	4	121⅝ pł.
Desawski bank kredyt.	—	13½ pł.
Niemiecki bank narod.	5	105⅛ pł.
dito dito Unii	4	128 pł.
Stowarzysz. dyskont.	4	283 pł.
Hamburgs. bank handl.	5	126½ pł.
Gotajski bank kredyt.	4	118 żąd.
Hanowerski bank	4	115 pł.
Heski bank	4	96 pł.
Królewiecki bank stow.	5	115-107½
Kwileckiego i Sp. bank	5	115 pł.
Magdeb. stow. bankowe	4	122½ pł.
Magdeb. stow. mekler.	4	134 pł.
Magdeb. bank pryw.	4	108⅛ pł.
Meinigski bank kredyt.	5	167 pł.
Austryack. zakład. kred.	5	208-93¾
Austr.-niemiecki bank	4	127½ pł.
Wschodnio-niem. bank	5	113¾ pł.
Ostdeutsche Produk. B.	4	91¾ pł.
Pomors. bank. ryc.	4	111½ pł.
Poznańs. bank prowinc.	4	115 pł.
Pruski bank akcyjny	5	232⅛ pł.
Pruski bank akc. centr.	5	134 pł.
Prowinc. stow. dyskont.	4	165¾ pł.
Szląskie stowarz. bank.	4	172½ pł.
Szczeciń. bank stowarz.		105⅛ pł.

Moneta w złocie, śrebrze i papier

Fryderyksdory	113⅝ pł.
Korony złote	9. 7 pł.
Napoleonsdory	5. 10⅝ pł.
Imperyały	5. 16⅛ pł.
Dolary	1. 11⅜ pł.
Złoto w sztab. funt celn.	464 żąd.
Śrebra funt celny	29. 20 pł.
Zagranicz. noty bank.	99⅛ pł.
Austryack. noty bank.	91¹¹/₁₆ pł.
Rosyjskie noty bank.	81⅛ pł.
Francuskie noty bank.	— pł.

Drukiem i Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.